

Niech żyje Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację

Walczyli z faszyzmem — budują socjalizm

Dziś 8 stron

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABCD

Piątek, 2 września 1949 r.

Nr 238 (251)

Dziś i przed laty dziesięciu

Kampania wrześniowa, podczas której nieprzygotowana do wojny Polska uległa przemocy hitlerowskiej, wykazała całą zdradę i bankructwo rządów sanacyjnych. Gdy ogłoszane dokumenty i tajemnice ujawnione w procesach Doboszyńskiego i innych, rzucają jaskrawe światło na rządy burżuazji w Polsce, mamy pełną świadomość, że zdrada, egoizm i głupota klasy wówczas rządzącej, uczyniła z Polski międzywojennej państwo urojonej niepodległości.

Polska przedwrześniowa była państwem, któremu monopol światowy wyznaczył rolę najdalej na wschód wysuniętego przyczółka kapitalistycznego, wymierzonego przeciwko krajowi socjalizmu.

Wybuch wojny zastał Polskę kompletnie nieprzygotowaną ani gospodarczo ani militarnie. W wielu dziedzinach nasza produkcja przemysłowa była niższa niż w r. 1913. Nie mieliśmy w ogóle przemysłu samochodowego, przemysłu lotniczego produkował głównie awionetki turystyczne, brak było artylerii, karabinów maszynowych, Królowała natomiast kawaleria, której rewia na błoniach krakowskich miała zażenować naszą siłę w czasach czołgów i „latających fortów”.

Nie widziano, bo nie chciało się wiedzieć, niebezpieczeństwa niemieckiego imperializmu. Agenci Hitlera usadowili się przy pomocy OZON-u, endecji i oeneru we wszystkich komórkach życia państwowego Polski. Wielka burżuazja i obczarnictwo, nienawidzące mas ludowych wpatrzone były łaskomym wzrokiem na łany Ukrainy i Białorusi. Oszukiwać naród pomagali tej sprawie przywódcy PPS, którzy równie jak i oni nienawidzili Związku Radzieckiego. Puźacy, Arciszewscy, Zarembowie rozbrajali klasę robotniczą w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Rząd sanacyjny całą swoją politykę oparł na przysiężni z nacjonalistycznymi, imperialistycznymi, hitlerowskimi Niemcami, które jawnie przeciw głośiły podbój Polski.

Po raz drugi w ciągu ćwierci wiecza naród polski zawdzięcza swą niepodległość siłom wyrosłym z Rewolucji Listopadowej, podczas gdy w 1918 roku, wskutek zdrady pepesowskich przywódców reakcji polskiej udało się stłumić ruch rewolucyjny mas ludowych i zagarnąć władzę, to obecnie siły burżuazji i obczarników zostały bezpowrotnie złamane.

„Związek Radziecki — powiedział tow. Bolesław Bierut w przemówieniu kongresowym — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecnie Armii Radzieckiej obowiązuje nasz wroga klasowego”.

Stąd płynie nasza pewność, że wrzesień 1939 r. nie powtórzy się. Polska Ludowa znajduje się w potężnym frontie postępu i pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki i w którym nie ma miejsca na sprzeczności,

który cechuje braterska pomoc i współpraca. Polska Ludowa nie jest pionkiem w grze interesów kapitalistycznych, ale ważnym ogniwem światowego frontu postępu i pokoju. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, potężnego gwaranta niepodległości i wolności narodów, dzieki ofiarnej pracy klasy robotniczej i sprzymierzonego z nią chłopstwa i inteligencji pracującej, mimo potwornych zniszczeń wojennych, odbudowaliśmy w ciągu krótkich pięciu lat nasz przemysł. Nasza produkcja przemysłowa we wszystkich dziedzinach przekroczyła znacznie poziom przedwojenny a plan sześciolaty daje nam perspektywę zbudowania mocnych fundamentów socjalizmu.

Nasza polityka państwowa i narodowa opiera się na wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W naszych stosunkach z sąsiadem niemieckim popieramy czynniki demokratyczne, które szczerze pragną porozumienia z Polską Ludową i uznają granice na Odrze i Nysie za granice polskie.

Dzień 1 września, który przed dziesięciu laty ujawnił zdradę i egoizm wielkiej burżuazji polskiej jest i będzie nauką dla polskiej klasy robotniczej, dla polskich mas ludowych, dla narodu polskiego.

W potężnym rosnącym z dnia na dzień w siły frontie postępu i pokoju, we froncie kierowanym przez wypróbowanego przyjaciela narodów — Związek Radziecki, budujemy Polskę pewną swą przyszłości i swego bezpieczeństwa.

W tym jest prawdziwie demokratyczny system organizacji szkolnictwa, który gwarantuje pełną powszechność nauczania. Przytaczaliśmy już niejednokrotnie wymowne liczby, które stwierdzają, jak rozbudowa sieci szkolnej w naszym województwie coraz realniej umożliwia każdemu dziecku ukończenie pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej. Taki cel obcy był kapitalistom i sanatorom w Polsce przedwrześniowej dla stwierdzenia tej prawdy wystarczy porównać dwie liczby: kiedy w stosunkach burżuazyjnych przed wojną w 28 powiatach ówczesnego województwa poznańskiego było 210 szkół 7-klasowych to na tym samym terenie rozpoczyna nowy rok pracy 720 pełnych 7-klasowych szkół. W granicach 40 powiatów obecnego województwa ilość ta wzrasta do liczby 780. Nie jest skutecznym instrumentem powszechnego podstawowego wykształcenia nisko zorganizowana szkoła o 1 nauczycielu, likwidujemy ją konsekwentnie w demokratycznym systemie szkolnym. Na przestrzeni minionego i rozpoczynającego się roku szkolnego 510 szkół o 1 sile nauczycielskiej zamieniliśmy na szkoły wyższej zorganizowane, aby definitywnie zerwać z tradycją „elementarnego” wykształcenia, które kapitaliści rezerwowali dla robotniczych i chłopskich dzieci.

dr Janusz Kopuski

Kurator O. S. P.

Nowy rok szkolny

Za kilka dni młodzież i nauczyciele rozpoczynają nowy rok pracy szkolnej. Dzień 1 września nie będzie jednak tylko ich uroczystością. Jak nigdy dotąd wokół szkoły skupia się uwaga, troska i pomoc najszerszych mas świata pracy, bo właśnie najszerszym masom coraz wyraźniej i coraz lepiej służy polska, demokratyczna szkoła. I dlatego w przygotowaniach do rozpoczęcia nowego roku szkolnego biorą czynny udział przedstawiciele partii związków zawodowych, organizacji społecznych wojska, a szczególnie blisko spraw szkoły stoją najlepsi przyjaciele uczącej się młodzieży — komitety rodzicielskie i zakładowe komitety opiekuńcze.



Czerpiąc wskazania z przebogaty doświadczeń i sukcesów oświaty radzieckiej, szkolnictwo, nasze postępuje po słusznej drodze ku pełnej demokratyzacji. Jej warunkiem pierwszym i podstawowym jest prawdziwie demokratyczny system organizacji szkolnictwa, który gwarantuje pełną powszechność nauczania. Przytaczaliśmy już niejednokrotnie wymowne liczby, które stwierdzają, jak rozbudowa sieci szkolnej w naszym województwie coraz realniej umożliwia każdemu dziecku ukończenie pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej. Taki cel obcy był kapitalistom i sanatorom w Polsce przedwrześniowej dla stwierdzenia tej prawdy wystarczy porównać dwie liczby: kiedy w stosunkach burżuazyjnych przed wojną w 28 powiatach ówczesnego województwa poznańskiego było 210 szkół 7-klasowych to na tym samym terenie rozpoczyna nowy rok pracy 720 pełnych 7-klasowych szkół. W granicach 40 powiatów obecnego województwa ilość ta wzrasta do liczby 780. Nie jest skutecznym instrumentem powszechnego podstawowego wykształcenia nisko zorganizowana szkoła o 1 nauczycielu, likwidujemy ją konsekwentnie w demokratycznym systemie szkolnym. Na przestrzeni minionego i rozpoczynającego się roku szkolnego 510 szkół o 1 sile nauczycielskiej zamieniliśmy na szkoły wyższej zorganizowane, aby definitywnie zerwać z tradycją „elementarnego” wykształcenia, które kapitaliści rezerwowali dla robotniczych i chłopskich dzieci.

Istotnym elementem demokratycznego systemu oświatowego jest możność przechodzenia na wyższe szczeble szkolnictwa. Polska Ludowa realizuje to założenie przez zwiększenie ilości szkół średnich, przez zakładanie ich w małych i oddalonych ośrodkach.

Zorganizowanie liceów w małych osiedlach stwarza chłopskiej młodzieży warunki dalszego kształcenia się bez kosztownej konieczności wysyłania dzieci do oddalonych miast, co przecież w praktyce zamykało dostęp do szkół średnich. Osiedleńcy na Ziemi Lubuskiej nie zostali potraktowani na marginesie oświatowych obowiązków ludowego państwa — na zupełnych gruzach wojny powstała sieć liceów. Trzeba to przeliczyć na ogrom świadczeń finansowych, na wielki wysiłek pokonania trudności w doborze kadr nauczycielskich.

Drzwi szkoły średniej, zatrzaskane w dawnych stosunkach przed dziećmi robotników i pracujących chłopów, dla nich przede wszystkim stoją otworem w systemie sprawiedliwości społecznej. Rekrutacja młodzieży przeprowadzona z szerokim udziałem przedstawicieli klasy robotniczej, wprowadziła na nowy rok szkolny do liceów na ogólną ilość przyjętych 55 proc. dzieci robotników i mało, oraz średniorolnych chłopów. Nie jest to oczywiście rezultat, który mógłby uspić naszą czujność klasową, jest to jednak wyraźna droga społecznego postępu.

Nowy, demokratyczny system organizacyjny szkoły musi wypełnić nowa treść oparta na niezawodnych prawdach marksizmu-leninizmu. Z coraz silniejszą konsekwencją wyrzucamy poza burtę rzeczywistości szkodliwe elementy zacofania i fałszu. Nowe w bieżącym roku programy szkolne, nowe podręczniki będą dla nauczyciela i ucznia coraz lepszym źródłem prawdy i coraz pewnością busolą na drodze do socjalizmu. Nie wystarczy programy i podręczniki, nie wystarczy zwiększona ilość godzin lekcyjnych języka polskiego, biologii, matematyki i fizyki — rolę decydującą w walce o nową treść szkoły odegrają kadry. Z górą pół tysiąca nauczycieli zostało przeszkolonych w czasie minionych wakacji na kursach wiedzy marksistowskiej. Będą oni aktywistami systematycznej i powszechnej pracy samokształceniowej rad pedagogicznych. Będziemy się starać dotrzeć do każdego nauczyciela, który objawia jeszcze resztki niewiedzy lub uporu. Kierunek partii masowa akcja zawodowej organizacji nauczycielskiej staranniejszą pomoc władz oświatowych stworzą zespół dobrych warunków pracy polskiego pedagoga, który coraz powszechniej przestaje „okręgać” marksizm w swojej praktyce oświatowej.

Ponad 800 tysięcy młodzieży spędziło wakacje w szerokim systemie zorganizowanych wczasów. Starsi noszą na sobie zaszczytny mundur brygad SP. Wracają do szkół świadomi wielu społecznie pożytecznych prac. Pod kierunkiem swoich nauczycieli w serdecznym z nimi kontakcie będą się uczyli, jak każde zajęcie i każdy dzień pobytu w szkole ma być wzorem zespołowej pracy. Przykład wspólnych przedsięwzięć z szybów kopalni z trójk murarskich od warsztatów tkackich będą naśladowali, ucząc się coraz gruntowniej, coraz lepiej. Uczucie gorącej miłości dla kraju ojczystego będą łączyli niepo dzielnie ze szczerą przyjaźnią dla tych wszystkich na całym świecie którzy bronią pokoju walczą i pracują dla sprawiedliwości dla dobrej dolki każdego człowieka.

Taki jest program ideowy demokratycznej polskiej szkoły. Nauczyciel który według niego wzoruje swoją technikę pedagogiczną ma potężnego sojusznika w klasie robotniczej. Zbliża się ona do szkoły nie tylko na uroczystość rozpoczęcia nowego roku, będzie zawsze blisko niej, aby radzić i pomagać bo przecież w coraz jaśniejszych salach szkoły coraz lepiej i pełniej dojrzewa dziecko człowieka pracy — jego umiowanie.



Najważniejsza chwila z całego roku szkolnego nadeszła — pierwszy dzień szkoły. Ile serduszek dziecięcych — tyle wzruszeń. Ile twarzyczek — tyle odmiennych uczuć. Chłopcy z IV kl. szkoły podstawowej nie mogą oderwać oczu od wystawy książek. To są już stare wygi szkolne, bez strachu wkraczają w nowy rok. Marysia także się nie smuci. Szkoda letniej zabawy na wczasach, ale pociąga ją nauka. Za to Helutka jest pełnatrwo gl. Jak to będzie w tej szkole, do której prowadzi ją mamusia, samo dzwonek wrzuszona.



Płk. JÓZEF MROZEK, brał udział w walkach z faszyzmem w Hiszpanii w brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego. W latach najazdu hitlerowskiego był oficerem Gwardii i Armii Ludowej.



Tow. MARIA PIĘK-NIEWSKA walczyła w milicji RPPS i Armii Ludowej. Brała udział w szeregu akcji przeciw hitlerowcom na terenie Warszawy i Kielc.



Ob. FLORIAN GARSTECKI, członek Zw. b. Więźniów Politycznych. Aresztowany przez Niemców za udział w powstaniu wielkopolskim z roku 1918/19. Do roku 1945 przebywał w więzieniach: Domu Żołnierza i Fort VII oraz w obozach Dachau i Gusen.



Ob. BOLESŁAW SOBKOW z Zielonej Góry walczył w grupach bojowych w lubelskim i radomskim, za co został Rzecznikiem Polityki Partyjnej.

Witamy Kongres Połączeniowy Bojowników Wolności

W dniu dzisiejszym w stolicy Polski rozpoczyna swe obrady Kongres Połączeniowy organizacji kombatanckich. Wszyscy ci, którzy w ciągu minionych lat 30 walczyli z obcym imperializmem i krajową reakcją, faszyzmem, ułaskiem i zdradą zwracają swe szeregi w jednej, potężnej, milionowej organizacji — w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zjazd połączeniowy jest wyrazem ogólnej tendencji w naszym kraju łączenia się organizacji pokrewnych w organizację jednolitą. Jest to głęboko słuszne. Jeden był cel walki, tradycje wielkich walk wyzwoleniczych o niepodległość polityczną i społeczną reprezentować winna jedna organizacja, która uwielokrotni nasze siły społeczne w służbie demokracji i socjalizmu.

A zadań jest wiele.

„Zadaniem naszego pokolenia bojowników o Polskę Ludową — powiedział Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut — jest nie tylko odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, nie tylko umocnienie władzy ludowej, ale również zabezpieczenie masom pracującym pełnych możliwości rozwoju kulturalnego i najwyższego poziomu dobrobytu, jaki osiągalny być może w obecnych warunkach rozwoju Polski”.

To są zadania wewnętrzno-polityczne. Ale w momencie, kiedy podlegające wojennej próbie rozpętała nową burzę dziejową, kiedy z Watykanu płyną słowa zachęty dla reżimistów niemieckich, Kongres Połączeniowy organizacji kombatanckich jest równocześnie wielką manifestacją sił, stojących w obronie pokoju, niepodległości naszego kraju i nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Cały kraj wita Kongres Bojowników Wolności w Warszawie i życzy mu, aby przez zjednoczenie organizacji kombatanckich przyczynił się do jeszcze większej zwartości całego narodu w walce o szczęśliwą Polskę, o dobro mas pracujących, o socjalizm.

Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR

Andrzej Żdanow

(w pierwszą rocznicę śmierci)

Minał rok od śmierci wielkiego rewolucjonisty patrioty i żołnierza — towarzysza Andrzeja Żdanowa.

Dzisiaj po roku postać jego zarysowała się w naszej pamięci jeszcze wyraźniej a brak jego osoby w czołowym zastępie naszych bojowych szeregów walki o pokój, postęp i socjalizm, odczuwamy dziś jeszcze dotkliwiej.

Urodzony rewolucjonista, Andrzej Żdanow w młodzieńczych latach wstąpił do partii bolszewickiej i przeszedł w niej wszystkie stopnie organizacyjne. Całe życie jego — to walka i wierność nieśmiertelnej nauce Marksa — Engelsa, Lenina — Stalina, wierna służba sprawie klasy robotniczej i ojczyźnie radzieckiej, płomienna obrona ideowych pozycji komunizmu.

Zahartowany w walkach konspiracyjnych z caratem i siłami kontrrewolucji, czynny, bezkompromisowy i nawskroś partyjny w zagadnieniach ideologicznych i organizacyjnych, rozumiejący do głębi historyczną treść stalinowskiej linii generalnej partii w przełomowych chwilach walk z trockistowsko-bucharinowskimi agenturami imperialistycznych interwencji, niezachwiany budowniczy socjalizmu w ZSRR i krzewiciel patriotyzmu radzieckiego — towarzysze Żdanow stał się jednym z czołowych członków stalinowskiego trzonu partii bolszewickiej, jednym z najbliższych współpracowników wielkiego Stalina.

Wielki patriota i żołnierz, Andrzej Żdanow ujawnił w całej pełni swój wspaniały talent bolszewickiego organizatora i przywódcy politycznego w czasie bohaterstwa obrony Leningradu i realizacji stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod tym sławnym miastem Rewolucji Listopadowej.

W ciągu długich miesięcy blokady przez wielokrotnie przeważające siły hitlerowskie naleźdźców, Andrzej Żdanow jako sekretarz leningradzkiej organizacji partyjnej i członek rady wojennej frontu — zaszczytnie spełnia powierzone mu przez partię i rząd obowiązki, zagrzewa do walki żołnierza, mobilizuje do obrony wszystkie środki i całą bezgraniczną miłość ludzi radzieckich ku swej socjalistycznej ojczyźnie.

Wybitny teoretyk marksizmu-leninizmu i ideolog klasy robotniczej Andrzej Żdanow ujawnił swój wszechstronny talent wkrótce po wojnie. Jego referaty z dziedziny filozofii, literatury i sztuki pozwoliły inteligencji radzieckiej przezwyciężyć zaistniałe niedociągnięcia, uzbroić się do walki z przymiśnami obcych, idealistycznych systemów i koncepcji, odstąpiły przed nią i całą klasą robotniczą nowe drogi rozwoju kultury socjalistycznej w ZSRR.

W tej pracy Andrzej Żdanow ukazał

nam się jako wzór przywódcy robotniczego, który potrafił umiejętnie łączyć codzienną praktyczną działalność budowniczego nowego ustroju z poważnymi studiami nad teorią marksizmu-leninizmu.

Szeroko rozwijał tow. Żdanow niezwykle aktualną i dla naszej rzeczywistości sprawę literatury, krytyki i samokrytyki, patriotyzmu i walki z kosmopolityzmem.

Oto niektóre jego wypowiedzi:

„...Nie ma i nie może być w epoce walki klas literatury nieklasowej, nie tendencyjnej, literatury rzekomo apolitycznej”.

„Tam, gdzie nie ma krytyki rodzi się zastój i stęchłość i nie ma miejsca dla dalszego rozwoju”.

„Internacjonalizm w sztuce rodzi się nie na gruncie pomniejszania i zubożenia sztuki narodowej, przeciwnie, internacjonalizm powstaje tam, gdzie rozkwita sztuka narodowa. Zapomnieć o tej prawdzie — znaczy utracić linię kierunkową, utracić własne oblicze, stać się kosmopolitycznym znakiem”.

Wypowiedzi towarzysza Żdanowa sięgają swym aktualnym znaczeniem daleko poza ZSRR. Uzbierają one i naszą klasę robotniczą i inteligencję do walki z przenikaniem, a nawet próbami tworzenia istniejącej nawały — obecnej i wrogiej, knutej dziś otwarcie na osi wyżej wymienionych ideologii i propagandy.

Jakże aktualnie brzmią dla nas słowa tow. Żdanowa. „Trzeba się spieszyć, aby nadrobić stracony czas. Zadania nie czekają. Odniesione w Wielkiej Wojnie Narodowej wspaniałe zwycięstwo socjalizmu, będące również świetnym zwycięstwem marksizmu, stało się kością w gardle imperializmowi. Wszystkie siły reakcji i obskurantyzmu poszły teraz na służbę walki przeciw marksizmowi. Znowu wyciągnięto na światło dzienne i przyjęto do arsenału filozofii burżuazyjnej, służącej demokracji atomowo-dolarowej, pomietą zbroję obskurantyzmu i fideizmu: Watykan i rasizm, rozwydrzony nacjonalizm i zmurszała filozofia idealistyczna, sprzedająca żółtą prasę i rozkładową sztukę burżuazyjną. Widocznie jednak siły nie starczą. Pod sztandary walki „ideologicznej” przeciwko marksizmowi zaciąga się coraz dalsze rezerwy”.

Jako głęboko słusznie oceniał wielki syn narodu radzieckiego sytuację wojenną, jak jasno i optymistycznie widział wznośnię siły zwycięskiego marksizmu oraz strach wszystkiego, co wsteczne i podłe na świecie.

Jako jednego z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego poznaliśmy tow. Andrzeja Żdanowa na pierwszej informacyjnej konferencji dziewięciu partii komuni-

stycznych i robotniczych w Polsce oraz na I sesji Biura Informacyjnego w Rumuni.

Wszystkie wydarzenia okresu ubiegłego w całej pełni potwierdziły daną przez tow. Żdanowa analizę sytuacji i wypadków. Tyczy się to zarówno gruntownej oceny sytuacji powojennej w referacie na konferencji informacyjnej w roku 1947, jak i oceny odstępstwa Tito i jego klikki od socjalizmu na sesji Biura Informacyjnego w roku ubiegłym.

W pierwszym wypadku Żdanow zamaskował knujących nową zbrodnię przeciw ludzkości imperialistycznych podlegaczy wojennych w drugim — zdradzieckie zamiary mafii titowskiej.

W obu zaś wypadkach tow. Żdanow wystąpił jako płomienny obrońca ideałów demokratycznego pokoju, braterskiego współżycia narodów i postępu oraz przyjaźni i współpracy między ZSRR i krajami demokracji ludowej — przeciw ciemnym siłom wojny i reakcji, przeciw wszelkim ich agentom i zaprzańcom w szeregu międzynarodowej klasy robotniczej.

Podział świata na dwa obozy, ujawniony z sugestijną wyrazistością przez tow. Żdanowa na konferencji informacyjnej na obozy — wojny i pokoju, demokracji i zmarshallizowanej dyktatury kapitału monopolowego, socjalistycznego postępu i klerykalnego obskurantyzmu — pogłębił się od śmierci Żdanowa.

Lecz jednocześnie ogromnie wzrosły siły obozu pokoju, demokracji i postępu, podniosła się świadomość milionów mas pracujących, wzrosła dalej na siłach ZSRR opora i nadzieja ludów, wzrosły siły krajów demokracji ludowej, wzmagają się walki klasowe w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W tym podziale Tito i jego pobratymcy stoczyli się ostatecznie i już bez nadziei w błoto zdrady i wysługiwań się silniejszemu partnerowi z obozu imperializmu i nagonki antysowieckiej. Lecz i w Jugosławii — jak przewidywał nieodżałowany tow. Żdanow — rosną siły partii komunistycznej, siły przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, siły międzynarodowej solidarności pracujących.

Te siły zwycięża jak zwyciężały w Chinach, jak zwycięża na całym świecie siły pokoju, postępu i socjalizmu — nad siłami wojny, zacofania i zaprzaństwa.

Odnosi zwycięstwo idea, której przez całe swe życie wiernie służył Andrzej Żdanow, dając z siebie wzór, jakim powinien być proletariacki rewolucjonista, wierny syn swej ojczyzny, żołnierz sprawy robotniczej.



Tow. WŁODZIMIERZ KOJ-ŁO pracował do roku 1941 w Białowieży. W latach wojennych walczył z okupantem w oddziale partyzanckim radzieckiej im. Dzierżyńskiego.



Ob. pos. ADOLF KITA członek Zarządu Wojewódzkiego SL, organizator grup Batalionów Chłopskich: — Jestem szczęśliwy, że będę uczestniczył w połączeniowej organizacji kombatanckich. Połączenie to oznacza dalszą konsolidację sił demokratycznych Polaków.



Ob. JÓZEF TERAJEWICZ, nauczycielka z Turka. Jadę na Zjazd z przekonaniem, że Zjednoczony Związek wszystkich organizacji kombatanckich — lepiej wypełni swoje zadania walki o pokój i budowę Polski Socjalistycznej, aniżeli rozdrobnione organizacje.



Tow. BERNARD ŁAMASZEWSKI organizował podczas okupacji wywiad wojskowy na terenie Zakładów Cegielskiego (ówczesna fabryka broni). Nie zgadzając się z polityką kierownictwa AK, tow. Łamaszewski przechodzi do Batalionów Chłopskich.

Trockiści titowscy zdrajcy interesów narodu

Nota rządu ZSRR i rządu Jugosławii z 11 sierpnia ujawniła wobec całego świata, w jaki sposób trockiści titowscy zaprzepaścili interesy narodów jugosłowiańskich w sprawie Karyntii Słoweńskiej. Ujawnienie nie zdradzieckiej roli rządu jugosłowiańskiego wywołało ogromne wrażenie w Jugosławii i na całym świecie. Rząd titowski, napiętnowany, jako tchórzliwy zdrajca interesów narodowych Jugosławii nie znalazł oczywiście — bo nie mógł znaleźć żadnych argumentów dla swej obrony i uciekł się do nowych oszczerstw i nowych kłamstw. Nowe te kłamstwa zostały przygłoszone w ogłoszonej w dniu 30 bież. m. nocie rządu ZSRR, która, przypominając jeszcze raz całą historię zdrady trockistów jugosłowiańskich i przytaczając szereg nowych faktów, pełniej jeszcze i wyraźniej scharakteryzowała oblicze moralne i polityczne rządu jugosłowiańskiego.

„Nie ulega wątpliwości — stwierdza nota radziecka — że Jugosławia otrzymałaby Karyntię Słoweńską, gdyby rząd jugosłowiański nie stochował i nie zdradził, wskutek swego tchórzostwa, narodowych praw Jugosławii”.

Zdradziecka klikka Tito była jednak zdecydowana zrzec się Karyntii Słoweńskiej, aby zaszkodzić sobie tym łaski angielskich imperialistów i rozpoznać za plecami Związku Radzieckiego już w czerwcu 1947 roku potajemne rozmowy z ministrem angielskim Noel Bakerem. O rozmowach tych, w sposób zresztą przypadkowy, rząd radziecki dowiedział się dopiero w miesiąc później. Nota radziecka ujawnia kulisy i cele polityki trockistów belgradzkich.

„Rzecz oczywista — stwierdza dalej nota rządu ZSRR, — że to zdradzieckie postępowanie rządu jugosłowiańskiego i ta nikczemna dwulicowość w stosunku do Związku Radzieckiego miała na celu sztuczne podsycanie rozbieżności w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i że rząd jugosłowiański

skłonił to gwałtowniejsze agresywnym kołom imperialistycznym Anglii, USA i Francji, za interesowanym w utrzymaniu historii wojennej i nastrojów wrogich wobec Związku Radzieckiego”.

Rząd jugosłowiański wysuwał trojakiego rodzaju oszczerstwa i kłamliwe „argumenty”. Rząd radziecki, na podstawie faktów i dokumentów zbija „argumenty” Tito jeden po drugim. Radziecka polityka niedopuszczająca do rozbioru Austrii nie miała nic wspólnego z gwarancją niezmienności jej granic. Rząd radziecki nie tylko nie otrzymał żadnej rekompensaty za sprawę Karyntii, lecz naodwrot — w interesie pokoju i porozumienia międzynarodowego zgodził się na mniejszą cenę za przypadek mu w udziale miennie pomieć w Austrii. Rząd radziecki nie tylko nie wywierał żadnego nacisku na rząd jugosłowiański w sprawie Karyntii, lecz na odwrót — z całą siłą popierał terytorialne i inne roszczenia jugosłowiańskie na wszystkich konferencjach międzynarodowych, do chwili, kiedy zdradziecki rząd Tito uniemożliwił dalszą obronę roszczeń jugosłowiańskich.

Oto prawda o roli rządu ZSRR i rządu Tito w żywotnej dla Jugosławii sprawie Karyntii. Oto prawda trockistów i reneżatów jugosłowiańskich w żywotnych sprawach narodu jugosłowiańskiego.

Trockiści jugosłowiańscy przejęli od swych imperialistycznych mocodawców nie tylko zasady polityki, ale i pewne obłudne metody postępowania, domagające się, by rząd radziecki zapewnił im ich o swym szacunku i sympatii. Odpowiedź rządu radzieckiego na te bezczelne żądania jest druzgocąca.

Spółczesność i władze radzieckie traktują rząd jugosłowiański, tak, jak na to zasłużył, to jest — jako chępliwych i złośliwych dezertów. Tak sam stosunek do obecnego rządu jugosłowiańskiego mają ludzie pracy na całym świecie. Tak sam jest stosunek do rządu Tito — również społeczeństwa polskiego.

T. A.

DRAMAT WRZEŚNIA

NAPISAŁ FLORIAN MIEDZIŃSKI

W czwartek, 31 sierpnia 1939 r. wieczorem, w pałacu Brühla w Warszawie, siedzibie MSZ, odbywała się konferencja prasowa. O sytuacji mówił zgromadzonym dziennikarzom podsekretarz stanu Mirosław Arciszewski. Był to ten sam Arciszewski, który po głośnym przemówieniu min. Becka w Sejmie, kiedy główny autor prohitlerow-

wtedy dziwić wielu obywateli, trzymanym w nieświadomości, że spadające w dniu 1 września bomby niemieckie była dla nich niemal gromem z jasnego nieba!...

Tylko dla rewolucyjnych sił antyfaszystowskich ten tragiczny epilog nie był niespodzianką. Był on, niestety, potwierdzeniem ich słusznej oceny wydarzeń.

„Niejeden z Was po przy-

a Francja potrzebowała robotników. Te wydalenia szły natomiast po linii wskazań, danych „V kolumnie”, aby osłabić potencjał gospodarczy Francji, kiedy w lutym 1934 r. złamano w Paryżu pucz faszystowski i powstał Front Lud., skierowany przeciw faszystom. Ukazanie się ulotki poprzedziło także polsko-niemiecki „pakt przyjaźni”...

Zacytowany wyjątek z ulotki wykazuje, jak jedynie komunistyczna P. P. z miejsca zgłębiła istotne znaczenie paktu Piłsudski-Hitler, co po twierdzeniu późniejsze wydarzenia. Podobnie przewidujące i słuszne były ostrzeżenia KPP w odezwie pierwszomajowej 1933 r.: „Imperialistyczne, zaborcze rozszerzenia Hitlera godzą bezpośrednio w Polskę. Pragnie on zrabować Polskę Pomorze z Gdynią, Poznańskie, G. Śląsk i, tak okrojona, zamienić w wasal”. — „Groza położenia jest tym większa, że w dwóch podstawowych ugrupowaniach klas posiadających — sanacji i endecji — Hitler ma swych sojuszników.

Zjednoczmy wszystko co żyje z pracy rąk własnych i umysłu, co w narodzie naszym uczciwe i patriotyczne, w demokratycznym froncie ludowym, froncie ocalenia Polski...

Przec z nienawistnym reżymem sanacyjno-endeckim, reżymem targowiczan — sprzedawczyków Polski!

Rząd Rydza-Skłodkowskiego — Becka — katów ludu i agentów Hitlera — do dymisji!

Takie było stanowisko KKKomunistycznej Partii Polski.

Nic więc dziwnego, że komuniści, więźniowie polityczni, wyłamawszy kraty więzień pospołu z całym narodem stanęli do obrony Polski. Ich ży-

stolcy wielkiego syna klasy robotniczej i narodu Polskiego, wybitnego działacza K. P. P. Mariana Buczkę.

Męstwo i ofiarność narodu i żołnierza nie mogły już niestety zapobiec tragedii. K.P.P.



Hitler i Ribbentrop, dwaj „kontrahenci” Becka, „gdzieś w Polsce” studiują szybki postęp swych wojsk, ułatwiony im przez sanacyjnych poplecniaków faszystów.

w tym czasie już nie istniała: klasa robotnicza Polski pozabawiona była zatem wypróbowanego w patriotyzmie i zahartowanego w walkach klasowych kierownika.

Naród bez takiego kierownictwa, bez w pełni rewolucyjnego, patriotycznego, demokratycznego kierownictwa nie mógł mimo bezprzykładnego bohaterstwa — przejąć władzę zapobiec tragedii jaką zgroźwała mu rządząca klika sanacyjna.

W tym samym czasie Mościcki, Rydz-Smigiły i Beck wraz z żonami i służbą lokowali się w pałacach rumuńskich.

A naród pozostał, by walczyć. I w swoim zrywzie proletariackiego patriotyzmu przekreślił hańbiącą faszystowską politykę rządów reakcyjnych w Polsce.

Słabe gospodarstwo „połeczeństwo nigdy nie odmawiało groza na obronę narodową. W miesiącach poprzedzających wojnę w ofiarnym wysiłku składało miliony na FON, pochodzące głównie od mas pracujących miast i wsi. W Poznaniu 2300 bezrobotnych, cierpiąc głód i niedostatek, zdobyło się na olbrzymi wysiłek złożenia 1300 złotych na ten cel. Nawet Polacy z USA złożyli 750 tys. dolarów, z Kanady 15 tys. dol., a z Francji przeszło milion franków.

Nienawidząc imperializm niemiecki — burzyciela pokoju w najohydniejszej jego formie — hitleryzm, społeczeństwo jak ufnie dziecko brało za dobrą monetę reklamiarstwo sanacyjne i

„zwarcie o gotowości” oraz kryminalne w tych warunkach przedstawianie np. czołgów hitlerowskich jako „tandety”. Przede wszystkim zaś wierzło własnemu żołnierzowi. Nie zawiodło się tylko na nim, obrażając w mundur młodym robotnikowi i młodym chłopie „polskim”!

Przebieg kampanii wrześniowej wykazał, że żołnierz polski spełnił swój obowiązek do ostatnich granic. Walczył kiedy nie było nawet już najmniejszych widoków na zwycięstwo.

Walczyła armia — opuściła je jednak naczelné dowództwo!

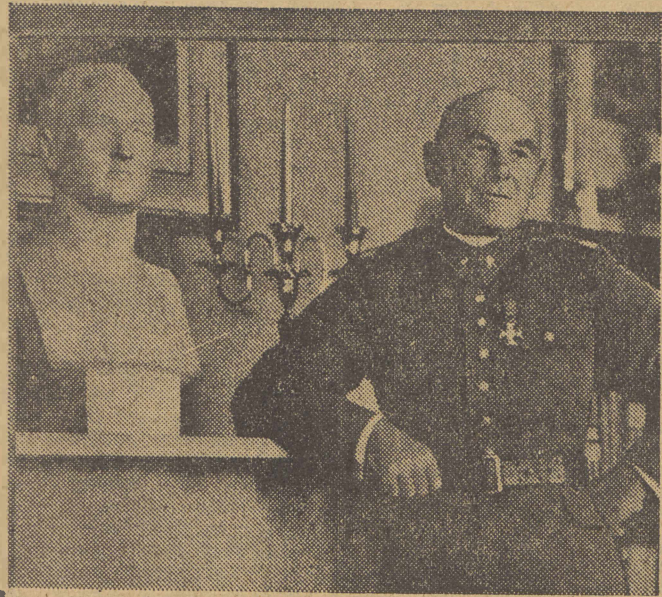
Masy żołnierskie zostały rzucone w bój nie tylko b. należycie ekwipunku, lecz także bez należytego przemysłowego planu wojennego!

Co prawda nazajutrz po napadzie, na posiedzeniu Sejmu, gen. Sikorski, p. o. n. o. mentalności handlarza wędlin jakim jest obecnie w Palestynie, zapewnił butnie opinię: „Jesteśmy spokojni — spokojni o losy narodu i państwa... wojnę wygramy, ponieważ mamy naczelnego wodza — marszałka Edwarda Śmigłego Rydzę”.

W tej samej chwili zaczęło już w kołach rządowych pakować walizki. Panował po-

wrześniowych mówił nie kto inny, jak tak kompetentny człowiek jak gen. Władysław Sikorski, w przemówieniu z marca 1940, kiedy postawił zagadnienie odpowiedzialności za katastrofę wrześniową. Stwierdził przede wszystkim, że „inicjatywa i wypowiedzenie wojny 1939 r. leżały wyłącznie w rękach Niemców”, których przygotowania od dawna „tylko ślepi nie chcieli widzieć”. — Stwierdził dalej, że „w r. 1939 wystawiono i uzbrojono mniej dywizji, aniżeli mogliśmy ich wystawić w r. 1925”, po czym wysunął następujące lapidarne pytania:

„Dlaczego do kwietnia 1939 r. nie istniał należyście opracowany i przedyskutowany plan wojny z Niemcami, po zarzuceniu starego? Dlaczego improwizowano go w ostatnim momencie, wskutek czego ugrupowanie wstępne naszych wojsk było tak wadliwe, że trudno je nazwać planem obrony, a tym bardziej koncentracją? Dlaczego nie zabezpieczono na leżycie głównego kierunku natarcia, idącego od południa, a przede wszystkim z południowego zachodu? Dlaczego i kto zmarnował dwie armie rezerwowe? Dlaczego wreszcie



Sanacja szerzyła kult „genialnego wodza”, ten kazał się fotografować w takiej oto pozie, no i niektórzy naprawdę uwierzyli, że wszystko jest „byczo”... jak głosił Sikorski.

skiego kursu polityki polskiej pozornie włączył się w nurt patriotyczny społeczeństwa, poszedł do amb. von Moltke i oświadczył mu, że „przekonał min. Becka o znanej dostatecznie Berlinowi, nie należy więc brać zbyt tragicznie sejmowego przemówienia”.

Tenże p. Arciszewski zebrany dziennikarzem tak oświadczył: przedwcześnie nie byłoby jeszcze mówić o miejsu i terminie rozmów polsko-niemieckich; — można już jednak dzisiaj mieć uzasadnione nadzieje, że zatarg będzie zlikwidowany na drodze rokowań. — Na zapytanie, jak pogodzić to oświadczenie z wiadomościami o przebiegu ostatniej rozmowy Lipski-Ribbentrop, świadczącej o innym rozwoju wydarzeń, p. Arciszewski uśmiechnął się pobłażliwie. Uśmiech ten miał oznaczać: „to są drobności, które się nie liczą”.

W piątek 1 września 39 r. o godz. 10 przedpoł. Hitler oświadczył w Reichstagu, w toku pełnego cynicznych kłamstw przemówienia: „Polska dziś w nocy po raz pierwszy na naszym terytorium zaczęła strzelać także przez wojska regularne. Od godziny 5,45 strzelamy także i my”.

Dziś wiemy, że te „wojska regularne” to byli przebrani w mundury polskie SS-mani. Tak rozpoczęła się druga wojna światowa, niczym nie spowodowana napaścią hitlerowską na Polskę! Tak rozpoczęła się 6-letnia gehenna narodu polskiego!

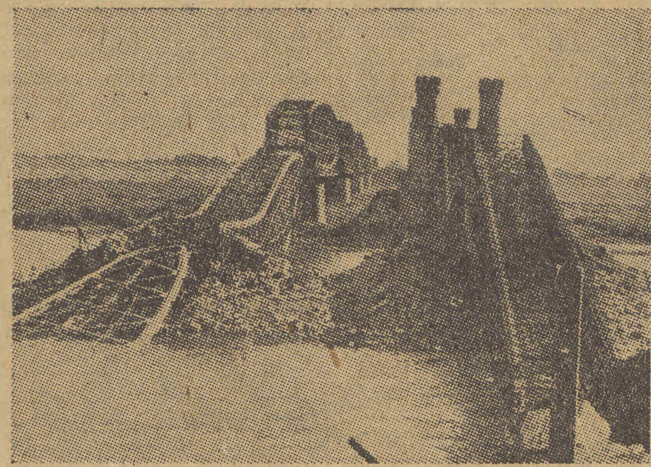
Zainaugurował ją Hitler nie tylko przez obrzucenie miast otwartych bombami. W przemówieniu swoim w Reichstagu nie tylko kłamał, lecz użył także Polskę i jej naród. Wbrew jednak swoim poprzednim i późniejszym metodom nie zaatakował osobiście żadnego z odpowiedzialnych kierowników polityki sanacji. Umiął ocenić, ile im zawdzięcza w wytworzeniu sytuacji, w jakiej znalazła się Polska w dniu 1 września...

Wybuchy bomb i huk strzałów — matnich w dniu 1 września stanowiły jednak mimo wszystko niespodziankę dla liczących rzesz społeczeństwa. Chociaż bowiem od kilku miesięcy utrzymywano w prasie ton oporu, różnymi kanałami sączono do opinii takie nierzadkie nadzieje, jakim w wigilię napadu dał wyraz główny współpracownik Becka, Arciszewski.

Beck, Rydz-Smigiły i różnego kalibru Arciszewscy, widząc bankructwo swej polityki, woleli zamykać oczy na wytworzoną przez siebie samych rzeczywistość. Jakże się

jeździe do Polski pójdzie do wojska. Niejeden ze starszych powołany zostanie na ćwiczenia rezerwistów. Władzcie więc musicie, że faszystowski rząd Piłsudskiego szykuje się do wspólnej wyprawy przeciw ZSRR”.

Tak mówiła m. in. ulotka wydana we Francji w końcu r. 1934 przez Komunistyczną Partię Polski do robotników,



Niszczanie mostów, jak widoczny na zdjęciu wielki most na Wiśle pod Grudziądem, niewiele, niestety, pomogło w zatrzymaniu dobrze technicznie wyposażonego wroga.

których wówczas dziesiątkami tysięcy zaczął wydalac do Polski Laval, chociaż w Polsce nie było dla nich pracy,

cie i ich krew legła na gruzach Warszawy roku 1939. — Symbolem była tutaj bohaterka śmierć w obronie naszej

W 10 rocznicę września

Rozkaz Min. Obrony Narodowej

WARSZAWA Minister obrony narodowej wydał na dzień 1 września br. rozkaz do Wojska Polskiego, w którym m. in. czytamy:

Dziesięć lat mija dziś od dnia, w którym hordy hitlerowskie zdradziecko na padły na Polskę.

Bohaterstwo i zaciekle walczył żołnierz, idąc z bagnietem na czołgi hitlerowskie.

Nasz wspaniały lud, z klasą robotniczą na czele, zaświadczał krwią swój prawdziwy patriotyzm, wierność obowiązkowi wobec ojczyzny, zapał i wolę walki, swą nienawiść do imperialistycznego najeźdźcy.

Do ostatniej chwili rząd Becków, Sosnkowskich i Rydzów-Smigiłych odrzucał buńczucznie pomoc kilkakrotnie ofiarowywaną Polsce przez potężny Związek Radziecki. Do ostatka panowie ci spodziewali się i wyczekiwać porozumienia z Hitlerem, ażeby pod jego komendą móc włączyć Polskę do

wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Usiłowano do końca usypiać społeczeństwo umowami i sojuszami z kapitalistyczną Francją i Anglią, za którymi nie stała realna pomoc.

Gdy naród walczył i krwawił, dygnął także i politycy uciekali haniebnie do Londynu, dziś zdradcy jeszcze stamtąd usiłują szkodzić Polsce, wysługując się imperialistom, nasyłając do kraju dywersantów i szpiegów na obcym żołdzie.

Rzucony na pastwę losu przez dowództwo sanacyjne, okrył się chwałą szary żołnierz polski.

Po wsze czasy bohaterami narodu będą ci, których rządy reakcji wtrącały do więzień, a którzy wyłamywali kraty więzienne, by dążyć na plac boju i walczyć do ostatniego tchu na skrwawionej ziemi ojczyzny.

Nigdy nie zapomni naród Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy,

ich bezprzykładnej ofiarności i męstwa. Nigdy nie zapomni naród polski bohatera września komunisty Mariana Buczkę, który po szesnastu latach sanacyjnego wiewienia stanął na czele walczących oddziałów i poległ na polu walki.

Nigdy nie zapomni, że to wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i bohaterskiej Armii Radzieckiej zawdzięczamy nasze wyzwolenie.

W dziesiątą rocznicę września, w wolnej ojczyźnie, w niepodległej Polsce Ludowej siłę i niepodległość za pewnia nam władza ludu pracującego z klasą robotniczą na czele, zabezpiecza ona nasz postęp społeczny, nasz twórczy zryw i wysiłek na drodze do socjalizmu. Niezlomne przymierze ze zwycięskim, socjalistycznym państwem radzieckim z bratnimi republikami ludowymi i ze wszystkimi pokojowymi siłami świata.

organizując wojsko, zapomniano prawie zupełnie o lotnictwie? Dlaczego zlekceważono nowoczesną technikę wojenną, która poza lotnictwem, polega na dobrze zorganizowanej obronie przeciwlotniczej, na broni pancerniej, i przeciwpancernej? Dlaczego utrzymano ilość pułków i jednostek kawalerijskich, które rezerwa były się świetnie i po desperacku nawet z jednostkami mechanicznymi waniymi przeciwnika, a zmniejszono ilość samolotów bojowych? Tych ostatnich mieliśmy z końcem 1925 r. więcej niż 14 lat później, tj. w chwili wybuchu konfliktu! — Dlaczego polityka polska ostatnich czasów ułatwiała Niemcom powzięcie inicjatywy napaści?

TE TRAGICZNE DLA POLAKÓW PYTANIA BĘDĄ MUSIAŁY BYĆ WYJAŚNIONE BEZ REZERWY!

Trudniej o bardziej skoncentrowane i bardziej jasne światło przyczyn dramatu września, o bardziej wyraźne stwierdzenie ogromu winy i zdrady kamaryli sanacyjnej. Prohitlerowska polityka Becka miała bowiem swój odpowiednik w polityce wojskowej Rydza-Smigiłego, któremu jego megalomania urzędowo naznaczonego „geniusza” wydawało się, że czyni taskę Napoleonowi, kazać się fotografować obok jego portretu...

Sikorski nie zdołał doprowadzić do końca swego dramatycznego dialogu z tragicznymi pytaniami. Wyjaśnić je jednak Polska Ludowa, kiedy po trudach pierwszych lat odbudowy, ma obecnie już swobodny oddech, aby móc się poświęcić innym takżę zagadnieniom, jak np.

(Ciąg dalszy na str. 8)



Takie oto afisze, rozlepiane w przededniu wojny, nie tyle miały służyć podniesieniu nastrojów społeczeństwa, ile także kultowi marszałka z nieprawdziwego zdarzenia.

U PROGU ROKU

Mgr. Edward Eisbrenner, prezes Okr. Pozn. Z. N. P.

Nauczyciele w obliczu nowego roku szkolnego

W wielkim procesie zakładania fundamentów socjalizmu w Polsce w całej ostrości staje problem wychowania młodego pokolenia, przyszłych budowniczych nowego ustroju.

W budowie nowej szkoły, posiadającej tak ważne znaczenie w kształtowaniu się stosunków społeczno-politycznych i kulturalno-oświatowych w Polsce Ludowej, przodująca rolę odgrywać musi Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Z pełną satysfakcją zanotować możemy dziś w bilansie naszych osiągnięć, że zdołaliśmy przełamać wiele oporów wyniesionych z przeszłości i zrewidować wiele fałszywych pojęć. Dziś czujemy blisko ramię robotnika w pracy i walce o lepsze jutro. Dziś wspólnie podejmujemy trud budowy nowego życia.

Nowe warunki pozwoliły nam ustalić działalność, Z.N.P. na szerokiej płaszczyźnie współpracy z władzą państwa ludowego. Dawniej musieliśmy stawać na liniach przeciwstawnych, zużywać siły na walkę. Dziś wspólny przyswiera cel naszej pracy. Nie ma między nami rozbieżności co do kierunku działania. Wspólna przyswiera nam wizja życia. W szerokim zakresie współdecydujemy dziś o kształtowaniu różnych dziedzin życia. Stajemy w pierwszych szeregach na froncie walki o utrwalenie pokoju i sprawiedliwości społecznej. Bierzymy u-

dział w pracach samorządu na wszystkich szczeblach. Liczne zastępy nauczycieli weszły do ośrodków pracy spółdzielczej, wprowadzamy akcję oświaty pozaszkolnej, pracujemy w instytucjach upowszechniających kulturę wśród szerokich mas. Jesteśmy wszędzie, gdzie idzie o oświatę i walkę z ciemnotą i pokutującymi jeszcze tu i ówdzie przeżytkami ustroju, opartego na krzywdzie i wyzysku. Jako trzynasto-tysięczna armia oświatowa na terenie województwa poznańskiego stajemy do likwidacji analfabetyzmu, wiekowej zmory mas ludowych w Polsce.

Jakie są zasadnicze odcinki pracy Z. N. P.? Czuwamy nad kształtowaniem się warunków materialnych nauczycieli. Odbudowane zostało ze zniszczeń wojennych i należyte wyposażone sanatorium związkowe w Zakopanem; udostępniliśmy równocześnie nauczycielstwu korzystanie z innych ośrodków kuracyjnych. Z czasów skorzystało dotąd w roku bież. około dwa tysiące pięćset członków naszego Okręgu ZNP. Poszerzamy z roku na rok formy opieki nad nauczycielem i jego rodziną. W lecie br. umożliwiliśmy w prewencyjnych wszystkich dzieci nauczycieli, które zakwalifikowane zostały przez lekarzy jako potrzebujące pomocy. Dla przeszło pięćset tysięcy dzieci nauczycieli zorganizowano kolonie wypoczynkowe nad morzem i w górach, z tego dla 1.125 dzieci z okręgu poznańskiego. Koszta pokryto z budżetu akcji społecznej. Instytucją, która niesie pomoc materialną nauczycielom są Kasy Pożyczkowo-Zapomogowe, prowadzone przez Związek. Zakładamy je we wszystkich powiatach naszego województwa. W onarciu o fundusze społeczne będziemy organizowali sami, albo też łącznie z innymi związkami zaw. — ściec żłobków i przedszkoli dla dzieci i członków Z. N. P.

Jednym z głównych odcinków naszej działalności jest praca nad ciągłym podnoszeniem poziomu fachowego i ideologicznego nauczycieli. Zor-

ganizowana sieć zespołów samokształceniowych zostanie w najbliższej przyszłości jeszcze wydawnie zwiększona. Całe nauczycielstwo naszego Okręgu będzie miało możliwość przyswojenia sobie wiedzy marksistowsko-leninowskiej, Z. N. P. nie docierał przez dłuższy czas swoimi komórkami organizacyjnymi na teren wszystkich szkół uczelni, zakładów wychowawczych itp. warsztatów pracy nauczyciela czy pracownika oświatowego. Związek nie miał więc wpływu na pracę szkoły, nie miał bezpośredniego kontaktu z członkiem Z. N. P. przy pracy, nie miał możliwości dostatecznego wnika-

nia w jego codzienne potrzeby i troski. Powołanie ostatnio do życia podstawowych komórek związkowych w szkołach, zapobieganie tym działom naszej struktury organizacyjnej i ułatwi na naszym nauczycielskim i szkolnym terenie wypełnienie tych wszystkich zadań, które II/VIII Kongres Związków Zawodowych nakłada na cały ruch zawodowy, a więc i na Z. N. P.

Tworzenie Zakładów Organizacji Związkowych w terenie jest obecnie czołowym zadaniem organizacyjnym zaplanowanym do realizacji na miesiące październik i listopad br. zadaniem mobilizującym naszą organizację zawodową do wprowadzenia lepszej, wyższego stylu w pracę związkową. Walka o wysoką wydajność pracy szkoły przez osiągnięcie najlepszych wyników nauczania, ograniczenie do minimum drugoroczności, zapewnienie dzieciom ludu pracującemu miast i wsi terminowego ukończenia szkoły bez względu na typ i kategorię, walka o właściwą treść wychowawczą szkoły — oto hasła dla nauczycielstwa, którego celem jest wychowanie budowniczych socjalizmu. Jesteśmy gotowi wszystkie swe siły, całą wiedzę i wszystkie swe możliwości oddać pracy dla dobra Polski, jej lepszej przyszłości, którą zapewniamy ustrój demokratyczno-ludowy, wywalczony przez świat pracy.



Do
szkoły



Dawniej i dziś

Znaczenie nowego roku szkolnego zmieniło się w ciągu ostatnich lat tak samo, jak oblicze naszej szkoły. Dzisiejszą szkołę w przeciwieństwie do przedwojennej cechuje masowość i nowa sprawiedliwa struktura, dzięki której każde dziecko może przejść poczynając od podstaw wszelkie możliwe szczeble naukowe i stać się w pełni wykształconym człowiekiem.

W roku szkolnym 1937-1938 na terenie woj. poznańskiego ilość szkół wynosiła 2.380. Obecnie na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej mamy łącznie około 3.370 szkół podstawowych. Dzięki stopniowej reorganizacji wzrosła niepomniernie ilość szkół wieloklasowych. Znikają powszechne przed wojną jednoklasówki, z których rekrutowali się wtórni analfabeci.

Jeżeli w roku szkolnym 1937/38 mieliśmy na terenie naszego województwa 1.290 szkół o jednym nauczycielu, to obecnie mamy ich tylko 806. O ile jednak przed wojną tylko 387 szkół posiadało ponad 4 siły nauczycielskie — obecnie na terenie samej tylko Wielkopolski mamy szkół takich 538, przy czym cyfra ta ustawicznie wzrasta. Nie liczba budynków szkolnych, ale ilość szkół w całym tego słowa znaczeniu decyduje o po-

ziomie nauczania. Istotne jest także, że obecnie do szkoły podstawowej uczęszcza każde dziecko, obywatelnie jakie są jego warunki materialne.

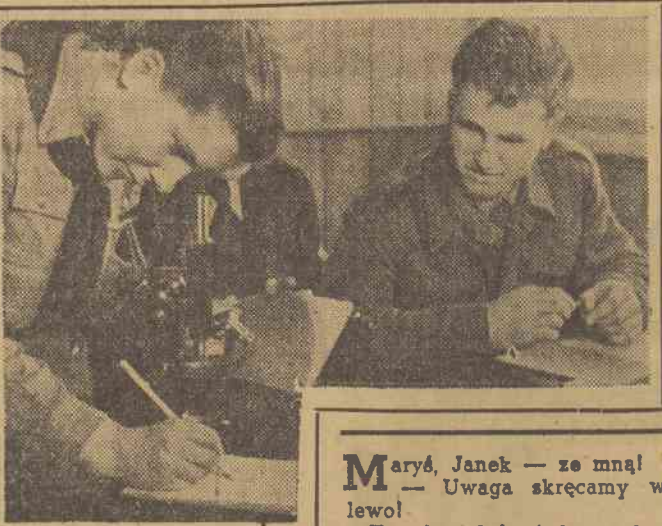
Jest jeszcze jedna niezmiennie ważna cecha, której nie daje się ująć cyfrowo, a mianowicie stosunek szkoły do dziecka. Dawniej dziecko robotnicze czy wiejskie w wielu wypadkach unikało szkoły. Dlaczego? Po prostu dlatego, że szkoła ta nie miała za zadanie wychować z warstw uciskanych zbyt dużo ludzi wykształconych. Szkoła starała się scholastycznymi metodami stępić młode umysły, odpychnąć ich zainteresowania od zagadnień wiedzy o współczesnym świecie. Starała się wtłoczyć zainteresowania dzieci w ramy codzien. problematyki rodzinnej wioski czy ulicy, dając jedynie umiejętność czytania i pisanie. Dbała jednak przy tym o to, by dziecko nie zetknęło się z taką lekturą, która mogłaby w umyśle jego pobudzić zmysł krytyczny w stosunku do otaczającej go rzeczywistości.

Dziś dziecko uczy się w nowych warunkach, które mu tworzy sprawiedliwy ustrój społeczny. Brak ubranka, czy butów, to nie jest już powód do opuszczania szkoły. Społeczzeństwo dba o dziecko, a od nauczycieli wymaga wpa-

jania w młode umysły nowoczesnej, wszechstronnej wiedzy.

Nauka w szkole dzisiejszej to nie monotonna, zabijająca entuzjazm do nauki i tłumiące zdolności „wkuwanie” z preparowanych odpowiedzi formuł. Dziś dziecko pobudzane jest do samodzielnego krytycznego myślenia, dochodzenia do wniosków drogą rozumowania, uczenia się poprzez świadome pojmowanie.

M. Bednarz



Pierwszy
dzień
nauki

Uczniowie — przodownikami pracy

Dostawiając z godziny na godzinę zapadnięte rowy, wyniosłe brzozy pól i skraj wysokiego lasu zamieniają się w torowisko wzdłuż linii kolejowej Poznań-Krzyż. Młode ręce tysięcy junaków z 36 Brygady SP przebijającej w Szamotułach, pracują szybko i sprawnie. Wielki entuzjazm sprawia, że plan pracy, nakreślony przez Państw. Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Poznaniu — będzie wykonany przedterminowo.

Kończy się właśnie drugi turnus. Junacy — uczniowie szkół z woj. krakowskiego — rozjeżdżają się do domów.

— Nasza brygada otrzymała w nagrodę za wysokie normy we współzawodnictwie pracy nazwę „przodujący” — objaśnia jeden z młodych przodowników pracy, i po chwili dodaje: — Ciężko nam zostawiać nasze zwycięskie proporce...

„Przy pracy i nauce” — umieją to łączyć junacy.

Choćby ten patrolowy, Antoni Bosowski. Drobny, szczupły, nie wygląda nawet na 18 lat, które niedawno ukończył. Syn małego chłopca spod Tarnowa — ciężkie miał dzieciństwo. Nieprzeciętne zdolności i zapal do nauki sprawiły, że mimo piętnastu lat przeskoczył ukończył liceum i otrzymał świadectwo dojrzałości. W SP jako pierwszy w II turnusie zdobył tytuł przodownika pracy, wykonując 700% normy.



Antoni
Bosowski



Stanisław
Trojak

— Był chlubą brygady i wzorem dla innych junaków — mówią o tym młodym, uśmiechniętym chłopcu wychowawcy. — Uczyl się i u nas doskonale, w dyskusjach widać było, że umiał samodzielnie wyciągać wnioski, że umie myśleć.

Był aktywistą ZMP, tak samo jak jego towarzyszy, również przodownik pracy, junak Stanisław Trojak. Ten młody górnik, syn robotnika leśnego — mimo ukończonych tylko 6 klas szkoły powszechnej — jest wybitnie inteligentny. Wyróżniał się w brygadzie i w nauce i w pracy. On to zainicjował współzawodnictwo pracy, on brał najbardziej czynny udział w pracach świetlicowych, on był duszą samorządu junaków.

Jest ochotnikiem SP. Przez „Służbę Polsce” chce dojść do najważniejszego dla niego obecnie celu: zdobycia zawodu. Wie, że w Polsce Ludowej stoi przed nim otworem droga do każdego stanowiska, tylko trzeba zdobyć odpowiednie kwalifikacje, trzeba się uczyć.

— Wiedziałem, że „Służba Polsce” da mi dużo wiedzy i zapewni mi wszechstronny rozwój, że umożliwi mi w przyszłości awans społeczny. Przy tych słowach pokazał nam napis przed namiotem, precyzyjnie wykonany z drobnych kamyczków: „Taka będzie przyszłość Polski, jaką Wy potraficie stworzyć”. (Bierut).

D. Białasikowa

Maryś, Janek — ze mną!
— Uwaga skracamy w lewo!

Trzech malców jadąc na hulajnogach ul. Daszyńskiego, zatrzymuje się nagle przed bramą 33 Szkoły Podstawowej.

— Stójcie, to tutaj! Rezolutny kierownik ekipy wprowadza swoich kolegów do budynku.

— A wy czego? — Z wnętrza korytarza wysuwa się groźna na pozór postać woźnego.

— My d — do sz — szkoły — odpowiadają młodzi kołarze, jakając się trochę ze strachu.

Hej ho, do szkoły

— Chciałem kolegom pokazać naszą „lanię”, to jest szkołę, proszę obywatela — odpowiada starszy. — Jeden z nich, o ten większy, będzie tu chodził do pierwszej klasy. Jest bardzo ciekaw tej szkoły...

Malcy pokręcili się trochę po klasach i zabrawszy swoje rumaki odjechali do domu.

W tej samej szkole na pierwszym piętrze trwa praca w całej pełni. Jeszcze niektóre klasy trzeba uporządkować,

tam wstawić jedną ławkę, tu zmienić tablicę. W kancelarii ruch. Mamusia zgłaszają swe dzieci do szkoły. Nie jest ich wiele, to maruderzy. Właściwe zapisy do I klasy były bowiem w kwietniu.

Na stole leży dużo książek. Jedną z nauczycielek układa je do ładnej szafy bibliotecznej. Dzieci będą mogły wypożyczać książki już od pierwszego dnia pobytu w szkole.

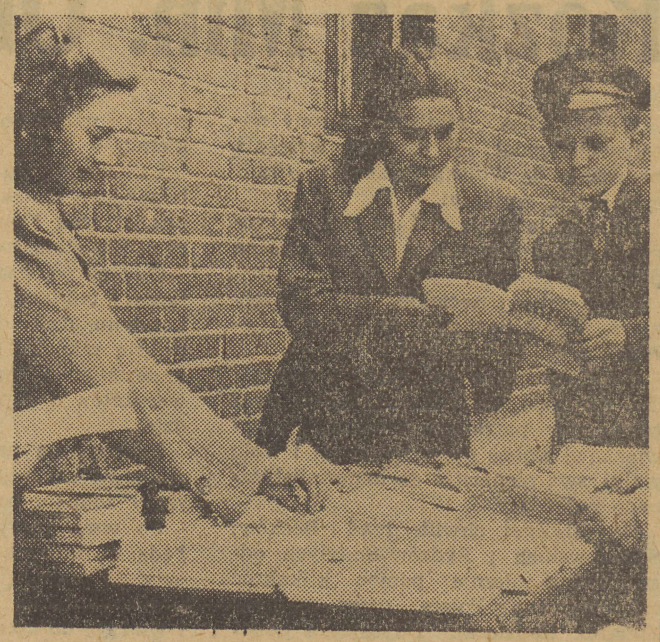
ZMARTWIENIA I RADOŚCI

Kierownik szkoły ob. Śniegocki spaceruje dużymi krokami po kancelarii. Ma wiele kłopotów. 33 szkoła jest bodajże najstarszą szkołą powszechną w Poznaniu. Stary budynek nie może znieść zażość dzisiejszym wymogom. Dotkliwie odczuwa się brak auli, sali przyrodniczej i fizycznej. Nie ma odpowiedniego boiska, ani sali gimnastycznej.

— Oj, co też zmartwień z każdym nowym rokiem szkolnym — narzeka ob. Śniegocki.

Naprawdę wiele kłopotu mają kierownicy z przygotowaniem szkół do nowego roku. Za to dzieci mają tylko jedno zmartwienie, „Jak to będzie w szkole, w następnej klasie?”

Przed dużym kompleksem budynków szkolnych przy ul. Prądzynskiego stoi kilka dziewczyn. Rozmawiają o czyściec o nowym roku szkolnym. „Wiedzą co — mówi jedna z nich — Komitet Ro-



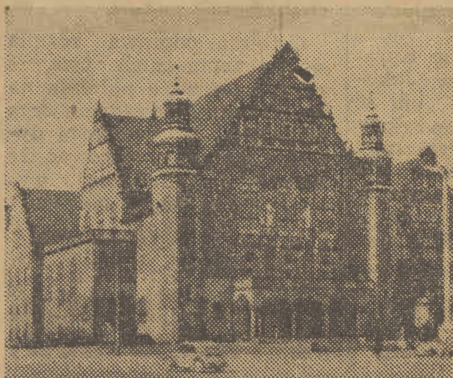
W podręczniki szkolne trzeba zaopatrzyć się w porę. Stoiska uliczne z książkami obsługuje bardzo sprawnie ZMP.

SZKOLNEGO 1949/50

Studium przygotowawcze UP kształci młodzież robotniczo-chłopską

Do gmachu szkolnego przy ul. Różanej 17 w Poznaniu wchodzi grupa młodych ludzi. W płaszczach pomimo pogodnego dnia, z walizkami i kuferkami.

Chłopskiej i Stronnictwo Ludowe. Dzięki starannej selekcji z punktu widzenia społecznego słuchacze Studium reprezentują rzeczywicie najzdrowszy i najzdolniejszy element spośród młodzieży pracującej.



Collegium Minus w którym mieści się siedziba rektora Uniwersytetu Poznańskiego. W znajdującej się w tym gmachu, niedawno pięknie odremontowanej auli, odbywają się tradycyjne uroczystości związane z inauguracją roku akademickiego.

Zatrzymują się bezradni przy porcie.

— Gdzie tutaj się znajduje studium przygotowawcze dla młodzieży szkół wyższych?

Dziś jest pierwszy dzień nauki. Rozpoczyna się 2 tygodniowy kurs selekcyjny Studium Przygotowawczego do szkół wyższych.

Studium przygotowawcze jest instytucją nową. W roku poprzednim mieliśmy w Poznaniu Kurs Przygotowawczy jednoroczny i Studium Wstępne przy Uniwersytecie Poznańskim i Szkole Inżynierskiej, również jednoroczne. Obecnie instytucję tę połączono w dwuletnie Studium Przygotowawcze.

Studium po raz pierwszy w tym roku otrzymało stałych wysoko kwalifikowanych nauczycieli. Zorganizowano również bursę, mogącą pomieścić ponad 400 słuchaczy. Znajduje się ona przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Palacza, a w budowie jest stolówka obliczona na 200 osób. Zakończenie robót planuje się na koniec września.

Nie rozwiązano natomiast w sposób zadawalający problemu lokalu w samej uczelni. Sześć sal wykładowych, oddanych do dyspozycji Studium Przygotowawczego w gmachu Collegium Marianum nie wystarcza na pomieszczenie ponad 400 kursantów.

Werbunek kandydatów na Studium Przygotowawcze rozpoczął się już w kwietniu br. poprzez organizację powiatowe PZPR, ZMP, Zw. Zawodowe, Zw. Samopomocy

1/3 budżetów gminnych w wojew. poznańskim PRZEZNACZONA JEST NA SZKOLNICTWO

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1949/50 na ławach szkolnych szkół średnich zasiał nie 13 proc. dzieci robotników i chłopów jak to było w przedwrześniowej Polsce kapitalistycznej, ale 43%, a na wyższych uczelniach nie 20%, a 50%. Nie tylko jednak to wywołuje naszą radość i dumę, nie tylko młodzież idzie w dniu dzisiejszym z dużym zacięciem do szkół. Towarzyszy im również radość całego społeczeństwa. W większości wypadków młodzież szkolna pójdzie bowiem w br. do prawdziwie „nowej” szkoły. Pięk-

nej, jasnej, przestronnej z boiskami sportowymi, w wielu wypadkach zradiofonizowanej, unowocześnionej w budownictwie, urządzeń wewnętrznych, z centralnym ogrzewaniem, natryskami, salami do gier i zabaw, świetlicami itp. I to nie tylko w większych miastach, lecz także coraz częściej i w małych gminach.

Wielki rozmach budownictwa szkolnego, jaki cechował rok bieżący, jest jednym z najbardziej przekonujących wyrazów tych rewolucyjnych przemian, jakie w Polsce Ludowej zaszły na od-

cinu szkolnictwa. Mury snote. Na zdjęciu obok widzimy że te przemiany wyglądają w małej wsi Kalisz-kowice Kaliskie (pow. kępiński).

Skarb Państwa dał w roku bież. na budowę nowych i remont starych budynków szkolnych 6 miliardów 931 mil. zł, a samorząd przeznacza w nadchodzącym roku na ten sam cel 1 miliard 750 mil. zł. Straty więc jakie w budynkach szkolnych ponieśliśmy podczas wojny, owe 7.821 gmachów szkolnych, szybko zablizniamy.

Wielkopolska w tym tempie odbudowy szkół nie pozostaje w tyle. W r. bież. wydatkowano w woj. poznańskim m. in. na remont szkół podstawowych 250 mil. zł, a na remont szkół zawodowych — 63,5 mil. zł.

Cyfrы te charakteryzują w sposób suchy i może zbyt ogólnikowy te przeobrażenia w naszym budownictwie szkolnym. Jakże zaszły specjalnie w r. bież. i jakie w skali setekrotnie większej będą miały miejsce, gdy wkręcimy w realizację planu 6-letniego. Ale gdy „na co dzień” zrobimy sobie przegląd wydarzeń w tej dziedzinie chociażby na podstawie informacji naszej prasy, cyfry te nabierają żywych rumieńców, przeobrażają się one w bielone, jasne, sale szkolne, przestronne korytarze, boiska sportowe itp.

Gdy czytamy, że w Świdnicy na Ziemi Lubuskiej założono w szkole podstawowej kompletną instalację wodną i łazienki, że we wsi Oehla uruchomiono w budynku szkolnym centralne ogrzewanie i łazienki, że we wsi Drżonowie pod Zieloną Górą w pałacu poobszarniczym wyremontowano pomieszczenie dla szkoły podstawowej, a wykańczany nowoczesny piękny gmach szkoły T. P. D. w Ostrowie wywołuje już dziś zachwyt i zazdrość dzieci z innych szkół, a taka sama szkoła w Kaliszu czy Wolsztynie jasną plamą nowiutkiego gmachu odbija się od ponurości czynszowych kamieniczek, spóściny przewrzesniowej, — to wtedy widzimy w sposób realny czego dokonała Polska Ludowa przez 5 lat na odcinku budownictwa szkolnego.

Nowy stosunek do zagadnień szkolnictwa odbija się również, i to w sposób bardzo wymowny w budżetach samorządowych. Bo gdy również przeczytamy w prasie, że np. gmina Zieloniec na Ziemi Lubuskiej w swoim 13 milionowym budżecie przeznacza 4 miliony zł na szkolnictwo (zwłaszcza na budownictwo i remont szkół), a gm. Wolsztyn na 14 mil. zł swego budżetu prelinuje prawie 5 milionów zł na oświatę, to także w tym fakcie że prawie 1/3 budżetów gminnych woj. poznańskiego przeznaczona jest na szkolnictwo — widzimy zapowiedź, jak w niedalekiej już przyszłości zagadnienie budownictwa szkolnego będzie w woj. poznańskim pozytywnie rozwiązane.

A. Lisowski

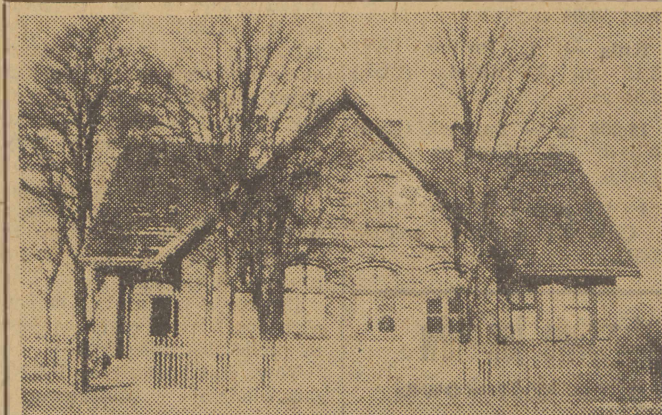
Andrzejek Konieczny

Pierwszy raz usłyszeliśmy tego małego muzykanta w tegorocznym dniu Święta Odrodzenia na akademii i przedstawieniu, — zorganizowanym przez dzieci z przedszkola we wsi Skrzynki koło Otusza. Andrzejek Konieczny grał na akordeonie skoczne melodie do tańca, potem z niezwykłym, jak na 8-letniego chłopca, zacięciem odegrał kilka pieśni ludowych, a na zakończenie dodał wianeczkę własnych kompozycji.

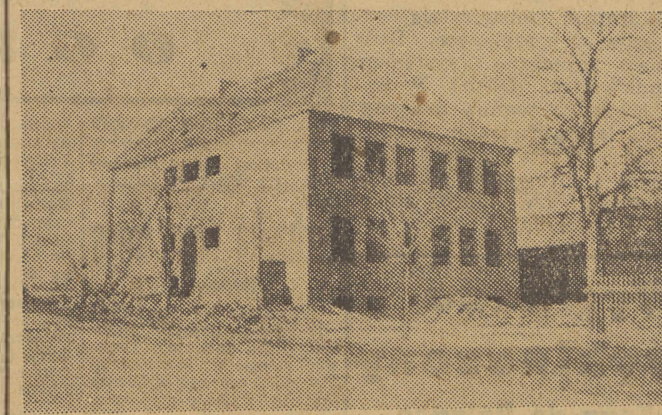


Uderzała nas w jego grze niezwykła wprost swoboda, z jaką przechodził od jednej melodii do drugiej, dorabiając na poczekaniu — szarmonizowane przejścia. Zebrani chłopcy z przyjemnością przysłuchiwali się jego grze. Widać było, że są do niej przyzwyczajeni i pomyśleliśmy od razu, że Andrzejek Konieczny jest zapewne stałym solistą na występach działu szkolnej we wsi Skrzynki.

Andrzejek grał naprawdę bardzo dobrze. Posiada niewątpliwie talent. Obecnie liczy lat 8, mieszka w Skrzynkach przy torze kolejowym, ojciec jego jest kolejczym w Otuszu. Chłopiec chodzi do miejscowej szkoły. Gdy nieco dorośnie, zajmą się nim niewątpliwie wychowawcy Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Taki talent, jaki mieliśmy możność stwierdzić u Andrzejkę Koniecznego, nie może być bowiem zmarnowany w dzisiejszych warunkach demokracji i upowszechnienia wszelkiego rodzaju nauczania. (Z. M.)



Stary budynek szkolny w Kaliszkowicach Kaliskich (powiatu kępińskiego)



Zbudowany ostatnio w tej miejscowości gmach szkolny. W chwili obecnej jest on już zupełnie wykończony.

szkolne w Polsce Ludowej ztracają stale swoją przedwrześniową ponurość, ci-

by się szło...

dzicielski kupił maszynę do pisania, a pani kierowniczka powiedziała, że najpilniejsze dziewczynki nauczy pisać na tej maszynie.

„Dziewczynki wchodzą do wnętrza szkoły. W korytarzach podłoga wysmarowana oliwą błyszczy jak lustro. — „Ach, jaka ładna ta nasza szkoła. W takiej szkole przyjemnie się uczyć!”

KUPUJEMY KSIĄŻKI

Na dziedzińcu 30 Szkoły Podstawowej przy ul. Garnarskiej czterech chłopców bawi się w „gonitko”. Kiedy malcy zmęczili się bieżaniem, rozpoczęli rozmowę na temat szkoły.

— Będziemy uczyć się chemii, a to podobno ciekawy przedmiot — przechwala się czwartoklasista Ireneusz Nowak. — Dobrze, że już w czwartek zaczynamy lekcje!

Do chłopców podchodzą dwaj starsi uczniowie. „Wicie maluchy, że w księgarni na Marcinie już są nowe podręczniki?”

— Chodźmy zobaczyć — woła Staś Bubolc. — Ciekawe, jakie też będą książki do trzeciej klasy.

Chłopcy biegną na ul. św. Marcina. Tuż obok Teatru Aktora i Lalki w księgarni na stole, półkach i gdzie tylko jest miejsce, leży pełno nowych książek. Pracownicy segregują podręczniki i przygotowują do sprzedaży. Już za dzień, dwa, rozpocznie się

solidny ruch w sklepie księgarskim.

JUŻ PO WCZASACH

Z hallu Dworca Głównego w Poznaniu wychodzą szeregi dzieci. Wracają z wczasów. Wesołe, opalone, a nade wszystko pełne siły i zapału do nauki. Przed dworcem znajduje się stolik, na którym jest pełno książek szkolnych. W mgnieniu oka dzieci otoczyły stół i oglądają nowe podręczniki. Rozpoczęta w tych dniach uliczna sprzedaż książek szkolnych przez junacki SP cieszy się wielkim

powodzeniem wśród młodzieży.

Dwie junacki Irena Kmicik i Władysława Kliszko, sprzedające książki przed dworcem, również myślą o szkole. Obecny rok szkolny to dla nich ostatni. Kończą średnią szkołę zawodową. Nie długo rozpoczyna normalną pracę w zawodzie krawieckim. Wiedzą, że w tym roku będą musiały więcej się uczyć, lecz to je nie przeraża. Przeciwnie, są pełne zapału.

Dzieci, oglądając książki na stole, ustawiają się z powrotem w szereg i maszerują do tramwaju. Rozlega się wesoła piosenka „Hej ho, hej ho, do szkoły by się szło...”

(wc)



Do książek warto zaglądnąć jeszcze zanim rozpocznie się lekcje w szkole.

Jak robotnicy Zakł. Wytw. Ogniw opiekują się młodzieżą szkolną?

Tow. Biegała — korespondent naszej Gazety z terenu Zakładów Wytworczych Ogniw i Baterii w Poznaniu nie czuje kając na apel redakcji, z własnej inicjatywy zorganizował w swojej fabryce akcję obdarowania młodzieży z okazji otwarcia roku szkolnego.

Red.

Zakłady Wytworcze Ogniw i Baterii w Poznaniu już od roku sprawują patronat nad miejscowym Gimnazjum Elektrotechnicznym. Dotychczasowa opieka nad młodzieżą tej uczelni wyrażała się w udostępnieniu własnych pomieszczeń, w wyposażeniu szkoły w pomoce naukowe, oraz materiał do ćwiczeń i wreszcie w pomocy przy organizacji życia kulturalno-oświatowego.

Te formy jednak nie zadowolili ambitnej załogi. Z nowym rokiem szkolnym pracownicy Zakładów postanowili jeszcze bardziej zacieśnić więzy łączące ich z młodzieżą szkolną. Opracowane przez korespondenta fabrycznego „Gazety Poznańskiej” wycieczki nowych form łączności robotników z młodzieżą zostały przez całą załogę powitane z wielkim entuzjazmem.

Oto co one zawierają:

W dniu 1 września br. zostanie oddana do użytku mł-

dzieży bogato wyposażona biblioteka techniczna;

w każdym tygodniu 4 uczniowie szkoły będą odbywali praktykę zawodową przy warsztacie;

personel techniczny Zakładów zobowiązuje się do niesienia bezinteresownej pomocy uczniom w nauce;

Zakłady oddadzą do dyspozycji młodzieży szkolnej świetlicę wraz z całym urządzeniem;

organizacja partyjna pogłębi opiekę nad szkolnym kołem ZMP.

Uchwały naszej załogi fabrycznej nie ograniczają się do obdarowania młodzieży. Załoga postanowiła także uktywizować uczniów Gimnazjum w życiu kulturalno-oświatowym Zakładów, wychodząc z założenia, że zbliżyć do jeszcze bardziej młodzież do życia i pracy robotników.

O zapale z jakim załoga przyela swe zobowiązania najlepiej świadczy fakt, że już w pierwszym dniu zgłosiło się ochotniczo 9 pracowników personelu technicznego, deklarując swe usługi w niesieniu pomocy mniej zdolnym uczniom.

Młodzież naszego gimnazjum nie będzie osamotniona. Będzie ona na każdym kroku głęboko odczuwała troskę braci robotniczej, będzie ona uczyła się szanować i kochać swego kierownika i opiekuna — polską klasę robotniczą.

Czesław Biegała

SPORT

Tour de Pologne

Drużyna Polski traci 15-cie minut

Anglik Clark mistrzem w spinaczce górskiej

ZAKOPANE. IX etap wyścigu Dookoła Polski z Katowic do Zakopanego, długości 195 km, wygrał Clark (Anglia), w czasie 5:28:32, przed Olsenem (Dania) i Gehri (Szwajcaria). Pierwszym z Polaków był Napierała, zajmując 17. miejsce. Etap ten był jednym z najcięższych, gdyż zawodnicy mieli do pokonania duże wzniesienia, jak Mogilany — 550 m i Obidowa — 750 m.

Na etapie tym kolarze polscy nie odegrali żadnej roli, zajmując 5. miejsce i tracąc do drużyny włoskiej około 12 min., co w rezultacie spowodowało spadek drużyny polskiej na trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej po 9 etapach.

W Katowicach zaraz po starcie kolarze rozwinęli ostre tempo. Pierwszy lotny finisz w Sosnowcu wygrał Szwajcar Gehri, rozpoczynając zaraz po tym ucieczkę.

Polaków w dalszym ciągu prześladowała pech. Wójcik ma dwukrotnie defekt gumy i nie może dojść do czołówki. Po 12 km Duńczyk Olsen próbuje uciekać i zdobywa 500-metrową przewagę, jednak ucieczkę likwiduje Gehri (Szwajcaria) i Clark (Anglia). Wyzerpani pogonia Szwajcar, przyjeżdżając do Obidowej, pozostaje w tyle mając o 4 km za sobą Clarka H. a o dalsze 4 km jedzie grupa, w której znajduje się 6 Polaków z drużyny narodowej: Wójcik, Salyga, Napierała, Wrzesiński, Nowoczek i Kapiak oraz lider wyścigu Niculescu. Ten ostatni usiłuje zbliżyć się do czołówki i narzuca silne tempo. W pościgu pomaga mu Francuz Riegert. W pobliżu mety Duńczyk Olsen łapie gumę i na czoło wysuwa się Clark G., przybijając pierwszy na metę w Zakopanem, w czasie 5:28:32 i wyprzedzając Olsena o 1:28 min.

Wyniki IX etapu — drużyny: 1) Francja 17:00:31, 2) Rumunia — 17:02:31, 3) Włochy — 17:03:51, 4) Anglia — 17:04:33, 5) Polska — 17:15:09.

Indywidualnie: Clark G. (Anglia) — 5:28:32, 2) Olsen (Dania) — 5:30:00, 3) Gehri

(Szwajcaria) — 5:37:08, 4) Riegert (Francja) — 5:39:17, 5) Norhadian (Rumunia) 5:39:19, 16) Siemiński (Polska) — 5:43:33, 17) Napierała (Polska) 19) Wrzesiński, 20) Nowoczek, 22) Salyga 24) Wójcik, 26) Kapiak, 28) Rzeźnicki.

Klasyfikacja zespołowa po IX etapach: 1) Rumunia — 146:17:55, 2) Włochy — 146:44:52, 3) Polska — 146:47:45, 4) Anglia — 146:54:50, 5) Francja — 147:02:42, 6) Dania — 148:56:42, 7) CSR — 150:12:47,

8) Finlandia — 151:37:03, 9) Polonia Francuska — 154:07:41.

Klasyfikacja indywidualna po IX etapach: 1) Niculescu (Rumunia) — 48:40:40, 2) Locatelli (Włochy) — 48:41:38, 3) Clark G. (Ang) — 48:42:52, 4) Olsen (Dania) — 48:43:02, 5) Spalazzi (Włochy) — 48:43:14, 6) Sandru (Rumunia) — 48:50:13, 7) Wójcik (Polska) — 49:02:39, 8) Wrzesiński (Polska) — 49:04:24.

Węgry zwyciężają w trójmeczu lekkoatletycznym

W Budapeszcie zakończył się trójmeczek lekkoatletyczny Węgry — CSR — Włochy. W punktacji ogólnej Węgry pokonały Włochy 104:97 i Czechosłowację 108:93 pkt. Drugie miejsce zajęły Włochy.

W drugim dniu zawodów padły następujące wyniki:

400 m ppł. — 1. Moravec (CSR) 53.3, 2. Missoni (Wł.) 54.7.

Tyczka — 1. Zsitvay (W.) 4.00, 2. Homoney (W.) 4.00 m.

200 m — 1. — 2. ex aequo Siddi (Wł.) i Simek (CSR) 21.9.

Dysk — 1. Consolini (Wł.) 51.60 m, 2. Tossi (Wł.) 50.78 m.

800 m — 1. Frakossi (Wł.) 1:52.7, 2. Hires (W.) 1:53.4.

Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne

W dniach 17 i 18 września odbędą się w Poznaniu Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne w klasach I, II, III. Udział w zawodach, około dwustu kobiet i dziewcząt z całej Polski będziemy mogli uważać za sprawdzian zainteresowania gimnastyką oraz stwierdzenie poziomu sprawności osobistych zawodniczek zajmujących się tym pięknym sportem.

Nasi zwycięzcy

Jak się okazuje zwycięzca kolarskich wyścigów pocztowych Franciszek Gościński nie po raz pierwszy uczestniczy w wyścigach rowerowych. Ostatnio uzyskał on zwycięstwo, a i w następnym biegu — jak zamacza — ma również ambicję zdobyć pierwszego miejsca. — „Żeby mi nie „nawadlić” hamulec, to bym o wiele wcześniej dobił do mety — stwierdził po ukończeniu biegu.



Tow. Franciszek Gościński jest listonoszem Urzędu Pocztowego w Poznaniu i na placówce w Poddębicach i zwycięstwo zawdzięcza swemu zawodowi. Tak, zawodowi. Tow. Gościński bowiem rozwinął listy rowerem i stąd ta zaprawa. Zwycięski listonosz znany jest również w gronie swych kolegów jako przykładowy społecznik. Poza tym sprawuje on na placówce Urzędu Pocztowego funkcję I sekretarza PZPR.



Zdobywca drugiego miejsca w wyścigu jest 19-letni Zbigniew Kozłowski z Urzędu Pocztowego w Rakoniewicach. Niewątpliwie i on przybyłby do mety, gdyby się nie wyrucił na półmetku.



Frąckowiak, który mimo swoich 62 lat przejechał z 15-letnim młodzieńcem w wyścigu, zdobywając nagrodę. Franciszek Frąckowiak jest listonoszem Urzędu Pocztowego w Kościanie i corocznie bierze udział w wyścigach kolarskich organizowanych przez pocztowców.

5 SPOTKAŃ A klasy w Poznaniu

Najbliższa niedziela sportowa w Poznaniu będzie stała pod znakiem piłki nożnej. Poza spotkaniem ekstraklasy państwowej — „Związkowiec — Warta” — ŁKS „Włókniarz”, które rozegrane zostanie o godz. 17 na boisku przy ul. Rolnej, odbędą się m. in. aż 5 meczów o mistrzostwa okręgowej A-klasy a mianowicie: o godz. 11 na boisku „Areny” — Burowianka Poznań, na boisku przy ul. Rolnej Zw. Warta b — Spółnia Września oraz Ogniw Poznań. o godz. 15 na Stadionie Miejskim Stal Poznań. — Stal (Wagmo) Ziel. Góra oraz na „Arenie” Spółnia Poznań. — Gwardia Kalisz.

W przerwie meczu Warta — ŁKS odbędą się próby bicia rekordów Polski juniorów w skoku wzwyż przez Ohnsorga oraz w sztafecie 4x100 m juniorek Warty.

Trójskok — 1. Sonnani (Wł.) 14.25 m, 2. Bertacca (Wł.) 14.04 m.

Kula — 1. Profeti (Wł.) 15.15 m, 2. Kalina (CSR) 14.91 m.

10.000 m — Zatopek (CSR) 30:04.0, 2. Csordas (W.) 31:41.0.

4x400 m — 1. Węgry 3:16.2, 2. CSR 3:17.8 (nowy rekord CSR).

Mistrzostwa juniorów w piłce koszykowej

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Koszykowej organizuje, pierwsze po wojnie, mistrzostwa juniorów w koszykówce. Będą one rozegrane systemem punktowym. Udział w mistrzostwach wezmą drużyny „Kolejarz” (Poznań), „Związkowiec Warta”, „Stal” (Poznań) i „Kolejarz” (Rawicz). Pierwsze gry odbędą się w dniu 4 września.

Wyglenda wykluczony z Tour de Pologne

Na trasie VIII etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski zdarzył się karygodny wypadek uderzenia jednego z kolarzy zagranicznych przez zawodnika polskiej drużyny narodowej — Wyglendę.

W związku z tym wypadkiem Komisja Wyścigu postanowiła wykluczyć Wyglendę z dalszego udziału w Tour de Pologne, a zarazem wystąpić do Polskiego Związku Kolarskiego o nałożenie na Wyglendę jednorocznej dyskwalifikacji.



na płatek, 2 września 49 r.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Muzyka rozrywkowa; 11.20 „Łuska traktorzystka” — słuchowisko Ewy Szemburg-Zarembiny; 11.40 Muzyka; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Melodie ludowe” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa; 14.15 Koncert solistów; 15.05 Audycja dla dzieci w opr. Jadwigi Nawarskiej „W nowej szkole”; „odpowiedzi na listy”; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 „Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej”; 16.20 Montaż literacki pt.

„W dziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej”; 17.00 I Dzieńnik popołudniowy; 17.15 Koncert dla pracowników pracy „Na ruszowaniach Gdańskich”; 18.00 „W rocznicę napaści Niemiec na Polskę”; 18.20 „W rytmie tanecznym”; 19.00 II Dzieńnik popołudniowy; 19.20 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 20.00 „Blic” opowiadanie Adolfa Rudnickiego; 20.20 Koncert symfoniczny w ramach Roku Chopinowskiego; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Mozaika muzyczna”; 22.45 Teatr w Wielkopolsce; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski; 23.50 Program na dzień następny.

Korespondenci fabryczni naszej gazety omawiają akcję obdarowywania dzieci szkolnych przez robotników

Jedno z najważniejszych osiągnięć na odcinku demokracji szkolnictwa polega na pełnej likwidacji stosownej przez sanację kapitalistycznej metody izolowania rodziców od spraw wychowania dziecka w szkole, na wprost wadzenie w to miejsce nierozważnej więzi społeczeństwa ze szkołą. Wychowanie dziecka jest dzisiaj sprawą całego społeczeństwa, w szczególności klasy robotniczej — gospodarza kraju.

Taki stosunek do szkoły klasa robotnicza w bieżącym roku manifestuje szczególnie gorąco. Jaskrawym tego przykładem są przygotowania załóg fabrycznych do obdarowywania dzieci i młodzieży z okazji otwarcia roku szkolnego.

Omówieniu tych przygotowań poświęcona była ostatnia odprawa korespondentów fabrycznych naszej gazety. Uczestniczyli w niej przedstawiciele 40 poznańskich zakładów pracy. Po zapoznaniu się z założeniami akcji obdarowywania dzieci przez robotników, zebrani korespondenci postanowili brać czynny udział w pracach przygotowawczych Komitetów Opiekunich w swoich zakładach pracy, a w tych przypadkach, gdzie Komitety te pracują opieszale, inicjatywę ująć w swoje ręce.

Dyskusja wykazała, że w niektórych zakładach prace te są daleko posunięte.

Tow. Patronowski z PZPO zapowiedział obdarowanie dzieci upominkami oraz u-

dział baletu zakładowego w uroczystości otwarcia roku w szkole TPD, nad którą zakłady objęły patronat.

Zakłady Ogniw i Baterii — jak zapowiedział tow. Biegała — zakupiły dla miejscowego Gimnazjum Elektrotechnicznego bibliotekę techniczną oddały do dyspozycji młodzieży świetlicę fabryczną, a poza tym personel techniczny zobowiązał się nieść pomoc w nauce słabszym uczniom.

O zobowiązaniach ZMP-owców pracujących w Kuratorium meldował tow. Jakubowicz. Wyjeżdżają oni w dniu otwarcia roku do szkoły w Wórkach z podarkami i programem artystycznym.

Tow. Budych z Fabryki Korków sprawującej protektorat nad szkołą w Krzyżow-

nikach zgłosił wyjazd fabrycznego zespołu instrumentalnego.

Podobne zapowiedzi usłyszeliśmy także od innych korespondentów.

Wielu dyskutantów-korespondentów zakładów, gdzie akcja ta nie przebiega zbyt sprawnie zapowiedziało spowodowanie ożywienia pracy Komitetów Opiekunich.

Zabierając na zakończenie dyskusji głos, zastępca red. nacz. tow. Wohl zanalizował znaczenie obdarowania dzieci przez robotników.

Ostatnia odprawa różniła się od poprzednich tym, że po raz pierwszy nałożyła na korespondentów zadanie organizacyjne. Z przebiegu dyskusji można wnioskować, że korespondenci dobrze wywiążą się ze swego zadania.

E. Grabkowski

Nauczycielstwo poznańskie mówi o zamierzeniach w nowym roku szkolnym

W ubiegłym, pierwszym roku istnienia szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci położono szczególny nacisk na wychowanie ideologiczne i upolitycznienie młodzieży. Pod względem naukowym szły wysiłki w kierunku wyrównania poziomu naukowego uczniów.

W bieżącym roku szkolnym praca wychowawcza realizowana będzie przez dalsze upolitycznienie młodzieży, kształtowanie czynnego patriotyzmu i internacjonalizmu przez rozwijanie uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego, kształ-

townie materialistycznego poglądu na świat, świeżość nauki i wychowania oraz przez wyrobienie socjalistycznej moralności. Duży nacisk położony jest na dalsze podniesienie wyników nauczania.

Plan powyższy będzie realizowany przy współpracy Rady Pedagogicznej z organizacjami młodzieżowymi, rodzicami, Komitetem Opiekunich oraz ze środowiskiem.

Tadeusz Kopa

Dyr. Lic. Ogólnokształcącego TPD

OGŁOSZENIA

Powiatowy Zarząd Drogowy w Nowym Tomyślu zaangażuje

technika drogowego (kawalera)

Uposażenie wg grupy VIII plus wszelkie dodatki. Udokumentowane doświadczenie kierownicze w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Nowym Tomyślu. O obście porozumienie się pożądanie. 1274

Wiosle kupuje Marian Celler wybitny szczer. Poznań, Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim), 1232

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynają 4 września. Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka 33. 1105

Zniewagę rzuconą w dniu 5 bm. na ob. Kulczyńskiego z Gołaficy w lokalu ob. Węgrzyńskiego w Wągrowcu niniejszym oświadcza i przeprasza. Fromm Wacław. 1272

Zakupiono kartę rejestracyjną RZU Konin na nazwisko Niemcyny Marian Konin. 1217

Zagubiono kartę Rejonowej Komendy Uzupełnień na nazwisko Ciemiński Edwin, Gorzów Reymonta 20. 1273

Zagubiono dowód tożsamości nr 578, wydany 29.9.1947 r., kartę rowerową nr 1116, Rusin Maria. 1271

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów przyjęto 1 mm przez szerokość i łam (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nakrójki za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	50,—
od 201 do 300 mm	230,—	560,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiadzialności. Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”. Poznań, ul. Kantaka 8/9, tel. 529-31.

Zarząd główny „Kolejarza” zawieszony

Na posiedzeniu Prezydium Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, po zapoznaniu się z całokształtem działalności Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, powzięto następującą uchwałę:

1. postanawia się zawiesić Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” w dotychczasowej działalności i zwraca się do Zarz. Gł. ZZK o wyznaczenie odpowiedzialnego pełnomocnika, członka prezydium, dla pełnienia obowiązków tymczasowego przewodniczącego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”;
2. uznaje się za niewłaściwą, niezyciową, sprzeczną z założeniami sportu związkowego fuzję kolejowych klubów sportowych „Grom” (Gdynia) i „Gedania” (Gdańsk) i anulowanie uchwały Zarz. Gł. „Kolejarz”;
3. postanowiono udzielić ostrej nagany za niesportowe, niedyscyplinowane zachowanie się Zarządu ZS „Kolejarz Brda” (Bydgoszcz) wobec Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, w związku z zaistniałym zatargiem;

4. Prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ energicznie występuje przeciwko wszelkiego rodzaju „spekulanctwu” w sporcie związkowym i potępia niesportowe i niewychowawcze zachowanie się niektórych działaczy w sporcie robotniczym.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zwołuje na dzień 6 i 7 września odprawę organizacyjną, na której omówione będą aktualne zagadnienia sportu związkowego. W konferencji wezmą udział przewodniczący sekretarzy, inspektorzy i referenci wychowania fizycznego i sportu Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz sekretarze i inspektorzy organizacyjnych Rad Kultury Fizycznej i Sportu Okręgowych Rad Związków Zawodowych. Ponadto uczestniczyć będą w obradach przedstawiciele 35 klubów związkowych.

Prenumeratę pism radzieckich na rok 1950

przyjmuje R. S. W. „PRASA” Delegatura Poznań, ul. Kantaka 8/9

Centrala Klubu Młodzieży, Prasy i Książki - Warszawa Bagaleta 14 P. K. O. 1-8270 i jego oddziały - W-wa, Żoliborz, Mickiewicza 27 Wrocław, ul. Świerczewskiego 89 Łódź, ul. Piotrkowska 98

511 izb mieszkalnych dla robotników odremontuje w roku bieżącym Zielonogórski Komitet Lokalowy FGM

Dotychczasowa praca zielonogórskiego Komitetu Lokalowego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej to olbrzymi wysiłek prowadzący do odbudowy zniszczonych działaniami wojennymi domów w Zielonej Górze.

Komitet Lokalowy FGM powołany został do życia na posiedzeniu Prezydium MRN w dniu 4 maja bieżącego roku.

Mimo opóźnionego terminu rozpoczęcia prac z powodu nieotrzymania wytycz

nych w organizowaniu akcji remontów kapitalnych, komitet zaplanował na rok 1949 remont 39 mieszkalnych budynków robotniczych.

Remont obejmuje domy które są własnością państwa i przedsiębiorstw państwowych o łącznej kubaturze 65.100 m³ oraz budynki Związku Samorządu Terytorialnego o kubaturze 5.600 m³. Stanowi to łącznie 39 obiektów o ilości 511 izb dla 634 mieszkańców.

Zakończenie prac remontowych przewidziane jest jeszcze w roku bieżącym. Plan finansowy oparty jest na sumie 11 mil. 815 tys. zł z czego na pierwsze półrocze przypadło 1.022.513 zł.

Dotychczas wykonano remont budynku przy ul. Anny Jagiellonki 10, w 85 proc., budynek przy ul. Botanicznej w 60 proc. oraz przy ul. Św. Trójcy 16 w 95 proc.

Jak ważnym zagadnieniem dla Zielonej Góry,

miasta wybitnie fabrycznego, jest remont zniszczonych budynków, świadczy o tym odbyte w ubiegłym tygodniu posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, prawie całkowicie poświęcone tej właśnie sprawie. Obecny na posiedzeniu wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Kwaśniewski w wygłoszonym przez siebie referacie wskazał i podkreślił konieczność jak naj-

szybszego zakończenia remontu mieszkań robotniczych, w których znajduje się odpowiednio pomieszczenie setki robotników i ich rodziny. Ob. Kwaśniewski zaapelował do radnych by dopilnowali terminowego zakończenia prac Komitetu Lokalowego FGM a nawet by z uwagi na ważność akcji, wpłynęli na przedterminowe ich wykonanie.

(Te)

Milicjanci - żniwiarzami na polu samotnej wdowy

Samotna wdowa Stanisława Piękna zamieszkała w gromadzie Nowy Świat pod Cigaciami, nie mogła poradzić sobie sama ze zborem zboża na swym 4-hektarowym polu.

Wszystko wskazywało na to, że cały plon znożnej pracy ulegnie zniszczeniu. I tak byłoby niewątpliwie, gdyby nie uczynni milicjanci z Cigac.

Funkcjonariusze tego posterunku, widząc sytuację w

jakiej znajdowała się ob. Piękna, zwerbowali swoich kolegów z terenu i ruszyli na żniwa do jej gospodarstwa. Zboże sprzątnięto i zwieziono do stodoły w tak szybkim tempie, że nim wdowa zdolała ochłoniąć ze zdziwienia pracownicy żniwiarze w mundurach już wzięli ostatnie snopki.

Na serdeczne podziękowania ob. Pięknej komendant posterunku uśmiechnął się tylko i odparł: — nie ma za co — zawiadomcie nas jak będziecie młócić to przyjdziemy pomóc.

Milicjanci i ORMO-woy z Cigac pomóc w żniwach biednej wdowie uważali za swój zwykły obowiązek wypływający z solidarności jakiej powinna łączyć wszystkich obywateli Polski Ludowej. (Md)

Z sali obrad P. R. N. w Gubinie

Zapomniany most na Lubicy

Na ostatnim posiedzeniu PRN w Gubinie po obszernej dyskusji zatwierdzono uchwałę inwestycyjną w ramach planu 6-letniego.

Tow. Garecki, sekretarz Wydziału Powiatowego zwrócił uwagę, że w planie został pominięty zerwany most na rzece Lubicy w Gubinie, którego odbudowę dotychczas nie rozpoczęto.

W dyskusji tow. Doman wyjaśnił iż w sprawie odbudowy mostu Prezydium zwróciło się już o wzięcie go do planu 6-letniego i przyznanie limitów skarbowych na rok 1950. Radny Kolański Bolesław stwierdził, iż

Spółeczeństwo wielkopolskie protestuje przeciwko uchwale watykańskiej

W lańcuchu wypowiedzi w sprawie uchwały watykańskiej notujemy dalsze głosy z terenu woj. poznańskiego:

LESZNO

Masowe protesty w Lesznie

W Lesznie w 16 zakładach pracy i różnych instytucjach odbyły się masowe protestacyjne zebrania pracowników. Wzięło w nich udział przeszło 1.600 osób w tym większość kobiet. W dyskusji zabierało głos przeszło 30 osób, które w wywodach potępiły politykę Watykanu wobec Polski, a także samowolną działalność rozpolitykowane go kleru w Polsce.

W podjętych wszędzie rezolucjach żądano ukroczenia tej samowoli. Szczególnie ożywiona dyskusja miała miejsce w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Lesznie, gdzie 130 słuchaczy kursu nauczycielskiego wraz z gro-

KALISZ

Fala protestów kaliszczan nie słabnie

W Państwowej Fabryce Pluszu i Aksamitu w Kaliszu odbyło się zebranie robotników poświęcone omówieniu wystąpień antypolskich Watykanu. W dyskusji w tej sprawie padały ostre słowa protestu — „My robotnicy nie dopuścimy, aby dzielono nas na wierzących i niewierzących”. — „Bez względu na przekonania wyznaniowe, wszyscy budować będziemy

sprawiedliwy ustrój socjalistyczny w Polsce”. Oto sens wypowiedzi robotników, które posłużyły za podstawę do rezolucji protestacyjnej, którą uchwalono jednogłośnie.

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich kaliskich zakładach pracy, w urzędach i związkach zawodowych. W Sądzie Okręgowym w Kaliszu referaty na temat antypolskiej i rewizjonistycznej polityki Watykanu wygłosiło szereg mówców. Uchwalono również rezolucję, w której sędownicy, mimo gróźb ekskomunikacji papieża zobowiązali się pracować intensywnie dla dobra Polski Ludowej. (k)

SZAMOTULY

Chłopi SL-owcy polecają politykę Watykanu

We wszystkich gminnych i gromadzkich kołach SL w pow. szamotulskim odbyły się protestacyjne zebrania chłopów w sprawie watykańskiej. Na każdym zebraniu wygłaszano żródlowy referat o wrogiej polityce Watykanu wobec Polski, po czym licznie zebrani chłopcy w ożywionej dyskusji wypowiadali się przeciwko gróźbom papieża, potępiając jednocześnie stanowisko Watykanu wobec ludu pracującego Polski, który z takim oddaniem i zapałem odbudowuje kraj, ze zniszczeń zadanych przez Niemców, znajdujących dziś opiekę i pomoc w Rzymie.

Wręczenie nowych legitymacji partyjnych w OUL w Gorzowie

W ubiegły poniedziałek na nadzwyczajnym zebraniu org. podst. PZPR przy Ork. Urzędzie Likwidacyjnym w Gorzowie delegat KM PZPR dokonał wręczenia legitymacji partyjnych. Sekretarz tow. Oleśzyński w krótkim przemówieniu wyraził przekonanie, że po otrzymaniu nowych legitymacji podniesie się aktywność członków w pracy nad budową socjalizmu oraz utrwaleniem pokoju światowego.

Tow. Siemaszko wygłosił referat na temat „Legitymacja partyjna i jej znaczenie”. Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

(G. F.)



Dzisiaj piątek 2 września 1949 roku
Stefana — Witomysła
Jutro sobota 3 września 1949 roku
Szymona — Majmiera

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 835

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 335 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR 509
Karetka Pogotowia PCK. 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Siofem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAW. PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA

Dnia 4 września o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godzinie 10,30 w drugim przy ul. Młyńskiej 8 odbędzie się zjazd delegatów Kół Związków Zawodowych, Pracowników Służby Zdrowia. Porządek obrad przewiduje wybór nowego zarządu oddziału i komisji rewizyjnej.

NIEDZIELNY KONCERT ODBĘDZIE SIĘ PO POŁUDNIU
Koncert w Parku Wiosny Ludów, który miał być nadany z płyt dnia 4 września o godz. 10, został przesunięty na popołudnie i odbędzie się w godz. 16—20.

WZNOWIENIE KONCERTÓW CZWARTKOWYCH

Ze względu na powrót orkiestry wojskowej z urlopu, koncerty czwartkowe w Parku Wiosny Ludów będą kontynuowane nadal. Najbliższe koncerty odbędą się w dniach 8 i 15 września w godz. 18 i 20.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Przeźucie”
GORZÓW — „Capitol”
„Boleró”
„Wies na pograniczu”
GORZÓW — „Słońce”
„Młoda Gwardia”
KRZYŻ — „Polonia”
„Decyzja prof. Milasa”
KUROWO STARE — „Dziurzeńka”
„Dziurzeńka z baletu”
MIEDZYZRZECZ — „Świt”
„Konik garbuszek”
SŁUBICE — „Piast”
„Lenin w 1918 r.”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Osadnik” — „Płesń Taj.”
SULECIN — „Lech”
„Znak Zorro”
TRZCIANKA — „Corso”
„Knock — aut”
WITNICA — „Kometa”
„Boleró”
PIŁA — „Zorza”
„Za nami pójdą inni”

Wypoczęte i zdrowe wróciły dzieci gorzowskie z kolonii letniej w Witnicy

Drugi turnus kolonii letnich w Witnicy został zakończony. Działka z Gorzowa, która prze-

bywała na koloniach powróciła do domu z nowym zapasem sił do nauki. Dzieci wspominały jak najchętniej miesięczny pobyt na koloniach. Obfite posiłki wydawano 4 razy dziennie, a o wysokiej wartości odżywczej świadczył najlepszy fakt, że wielu dzieciom przybyło na wadze od 2—4 kg.

W uroczystości zakończenia turnusu wzięli udział przedstawiciele Partii, Zarządu Miejskiego, kierownictwa szkoły i delegaci z poszczególnych zakładów pracy. Dzieci urządziły udane przedstawienie, zyskując sobie zasłużone brawa.

(B. W.)

Zw. Inwalidów zmienia siedzibę w Zielonej Górze

Dotychczasowa siedziba Związku Inwalidów Wojennych RP. mieszcząca się przy ul. Gen. Stalina przeniesiona została do własnego budynku przy ul. Dąbrowskiego 60. Lokal po sekretariacie ZIWRP zajęli ZZ Pracowników Służby Zdrowia RP.

ZE SPORTU

Kolejarz Gorzów - HCP Poznań 1:2 (0:1)

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A zakończył się porażką kolejarzy, w stosunku 1:2. Gra stała na słabym poziomie technicznym. Kolejarze zagrali bardzo słabo, goście lepiej, gdyż szczególnie ich atak stwarzał groźne sytuacje pod bramką kolejarzy.

W drużynie gorzowskiej jedynie Krzeptowski i Łukasz na pomocy oraz Manczukowski na obronie stanęli na wysokości zadania. Bramki strzelili: dla HCP Stachowiak II i Warciński po jednej, dla Kolejarza Szolenderberger. Sędziował słabo ob. Walter z Poznania. Widzów ok. 2.000.

W przedmeczju juniorzy Ko-

Trójmecz piłkarski w Siedlisku

LZS Siedlisko zorganizował w niedzielę, 28. bm. trójmecz piłkarski z udziałem KS Drzewiarz (Trzcianka), KS Zjednoczeni (Człopa) i LZS (Siedlisko). Wyniki poszczególnych spotkań: KS Drzewiarz — KS Zjednoczeni 1:0, KS Drzewiarz — LZS 2:1, KS Zjednoczeni — LZS 1:1.

Zwycięstwo odniósł KS Drzewiarz na skutek brutalnej gry. Organizacja bardzo sprawna. Sędziował ob. Krawczyński z Trzcianki.

Na dwóch frontach będą walczyli w niedzielę sportowcy gorzowskiej „Gwardii”

Wyciąg żużlowy i pierwszy mecz bokserski w A klasie

Miłośnicy sportu motorowego będą w przyszłą niedzielę świadkami ciekawego spotkania żużlowego pomiędzy „Unią” z Kępna, ZS „Gwardia” z Krotoszy na i „Gwardia” gorzowską — Będzie to rozgrywka w ramach spotkań okręgowej ligi żużlowej o wejście do ligi państwowej. Na czele naszych zawodników stanie znów niezawodny Stercel Cichocki, który zapewnia, że nowoodremontowana maszyna pozwoli pokazać mu swą klasę.

Wyciąg odbędzie się o

godz. 15 na stadionie miejskim.

Drugą ważną imprezą sportową „Gwardii” będzie pierwszy mecz bokserski w A klasie z K. S. „Spójnia” (Zjednoczeni) z Poznania. Obecnie przebywają pięcioro na obozie kondycyjnym w Lubnie pod Gorzowem, gdzie pod okiem trenera Łady przygotowują się do spotkania niedzielnego.

Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie. Odbędzie się on w świetlicy „Ursusa” o godz. 19. El-be

Członkinie L. K. w Sulechowie

wypełniły w 100% swoje zobowiązania

W związku z zawartą umową o współzawodnictwie w III etapie prac Ligi Kobiet, między Zarządami Powiatowymi Świebodzin — Nowy Tomyśl i Rzepin, Koło Miejskie LK w Sulechowie podjęło zobowiązania, które zostały zrealizowane w 100 proc.

Miedzy innymi koło wydelegowało do 7 kół Gospodyń Wiejskich w gminie Krężyły delegatki dla wygłoszenia referatów na temat walki o pokój.

Przepracowano 7000 godzin, zwiększono stan liczby członkiń Ligi Kobiet o 50 proc.

zorganizowano zespół czytelników w świetlicy LK. (Md)

Zezem

Martwy zegar

Tradycja mieszkańców miast jest regulowanie swych zegarków według godziny jaką wskazuje zegar ratuszowy.

Tradycja ta jednakże zamarła w Świebodzinie.

Na dużym stylowym ratuszu stojącym pośrodku rynku duży zegar umieszczony na samym szczycie od 4 już miesięcy wskazuje godzinę 11,50 bez względu na to czy jest dzień czy noc.

Zegar stoi, a na jego wskazówkach zaczyna powstawać inne życie.

Krzyżując wokół ratusza duże, ościgające wrony postanowiły tu właśnie budować swe gniazda — a mieszkańcy Świebodzina z nadzieją patrzą na każdą wronę, która siadłszy na końcu wskazówek przesuwa ją parę minut dalej. Może ruszy? — Nie! Zegar uparcie milczy.

Może jednak władze miejskie w zrozumieniu potrzeby kontrolowania czasu, uruchomią wreszcie ratuszowy zegar? Bo wronom to się napewno nie uda.

Czytaj

prasa partyjna



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 123 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Eugenia Nowakowska, ul. Poczta 4.

MISTRZOSTWA W TENISIE STÓŁOWYM

W sobotę, dnia 3 września o godzinie 16 w sali PW i FW przy ul. Widoł 13 rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo Zielonej Góry w tenisie stołowym. W mistrzostwach rozgrywane będą spotkania indywidualne w konkurencjach męskich i żeńskich oraz konkurencja podwójna mieszana.

MECZ PIŁKI WODNEJ

W ramach zawodów pływackich o mistrzostwo Zielonej Góry i puchar ZMP, które odbędą się 4 września na pływalni miejskiej, rozegrane będzie towarzyskie spotkanie piłki wodnej między najlepszymi pływakami Polski, przebywającymi na obozie kondycyjnym w Czerwieńsku.

Po zawodach odbędą się pokazowe skoki z trampoliny w wykonaniu pływaków z obozu kondycyjnego i pływaków z zielonogórskich klubów sportowych.

JUNACY SP. WYJEŻDZAJĄ DO MŁODZIEŻOWYCH BRYGAD PRACY

W dniu 29 sierpnia wyjechał z Zielonej Góry junacy „SP” do Młodzieżowych Brygad Pracy. Wyjeżdżający junacy skierowani zostali do prac żniwnych w województwie poznańskim.

W następnym dniu 30 sierpnia wyjechała druga grupa junaków SP również do prac żniwnych na teren Dolnego Śląska. (Te)

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Bitwa o szczyt”
KROSNO — „Lubuskie”
„Ojczyzna”
LUBSKO — „Patria”
„Skarb”
ŚWIEBODZIN — „Białto”
„Kwiat młodości”
„Noc w Casablanca”
WSCHOWA — „Hel”
„Maksym”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Ludzie i myśli”

Mieczysław Wagrowski, generał bryg.

Kłeska wrześniowa

1 września o godz. 4 min. 45 wojska hitlerowskie wdarły się na ziemie polskie, siejąc mord i zniszczenie, zrzucając tysiące bomb na bezbronne wsie i miasta. Dokonała się napaść, której skutki w ciągu niemal sześciu lat okupacji straszliwego terrorku i upokorzeń kosztowały Polskę 6 milionów ofiar ludzkich, olbrzymie zniszczenia kraju i ruinę gospodarki.

16 września idące wzdłuż Bugu z północy i południa dywizje niemieckie nawiązały ze sobą styczność w rejonie Włodawy, zamykając w śmiertelnym kleszczu resztki polskich sił. Właściwie regularne działania wojenne zostały już wtedy faktycznie zakończone potworną i drugą klęską.

16 września naczelny wódz i dyktator sanacyjny Rydz-Śmigły w haniebnie ucieczce od wielu już dni bez łączności z wojskiem, znajduje się w Kołomyi, ledwie 50 km. od granicy Rumunii, by w ślad za całym rządem sanacyjnym uciec na obce terytorium.

Trwają jeszcze izolowane punkty oporu w Warszawie, Modlinie i na Helu. Do końca bohaterstwo walczą żołnierzy polski, robotników i chłopów w mundurze, walczą lud polski. Prześladowani przez rządy reakcyjne komunistów stają w pierwszych szeregach walczących. Wydzielając się z wieńców sanacyjnych, idą wprost na plac boju, by walczyć z faszyzmem o niepodległość, o jasną, lepszą przyszłość ojczyzny i ludzkości. Po wszechczasie zapisały się na kartach walki wyzwolenie narodu polskiego nazwiska Buczka i Nowotki, Alfreda Lampe i Witolda Kolskiego oraz żołnierzy Warszawskiej Ochotniczej Brygady Robotniczej, setek i tysięcy prostych ludzi, których waleczność odznaczyła wschodnią Polskę

Ludowa bojowymi medalami i orderami.

Przez długie lata sanacyjny sztab generalny pracował nad planami wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Plan ten zatwierdził Rydz-Śmigły w roku 1938!

Jeszcze w końcu lutego 1939 r. na kilka miesięcy przed napaścią hitlerowską na Polskę, w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych przedmiotem gry wojennej była operacja... w rejonie od Nowogródka na wschód, a więc przeciwko... Związkowi Radzieckiemu.

Nieprzygotowanie do wojny nie było przypadkowe — wynikało ono z samej istoty przedwrześniowego ustroju i reżimu.

Dopiero w marcu 1939 r. sanacyjne dowództwo rozpoczęło pracę nad planem wojny z Niemcami. Pośpiesznie sklecono plan, który ustalał zasadniczą linię obronną, rozciągniętą niemal wzdłuż całej granicy od Puszczy Augustowskiej po Karpaty, na skutek czego na dane odcinki przypadało średnio pięć razy mniej wojska niż przewidywał nawet ówczesny regulamin walki. Jasne, że zadanie obrony tak rozciągniętych odcinków było z góry całkowicie nierealne i niewykonalne i musiałoby tylko przyspieszyć zupełny pogrom. Jedyną możliwie najlepszą linią obronną mogła być tylko linia wielkich rzek: Narwi, Wisły i Dunajca. Ale zgubny wybór dowództwa sanacyjnego był nieprzypadkowym następstwem koncepcji rządów reakcyjnych. Wybrano niepomniście rozciągniętą linię, która mogła mieć wyłącznie znaczenie demonstracyjne. Wybrano ją, gdyż do końca liczone na porozumienie z hitleryzmem na platformie planów wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie wierzono w wojnę z Niemcami hitlerowskimi.

W kierowniczych kołach wojskowych szepczano po cichu, że wojny nie będzie.

Katastrofalny wynik kampanii wrześniowej dla Polski przesądziła u podstaw cała polityka rządów reakcyjnych a w szczególności ich zacięta nienawiść do Związku Radzieckiego. Jeszcze bardziej gwałtowną uczyniły tę katastrofę cechy i właściwości armii sanacyjnej, które wynikały również ze struktury społecznej i politycznej Polski przedwojennej. Reszty wreszcie dokonała bezgraniczna nieudolność, nieuctwo, tępota i tchórzostwo dygnitarzy i wysokich dowódców zgniłego reżimu sanacyjnego.

„SOJUSZNICY” ZACHODNI

Wojskowe porozumienia polsko-francuskie przewidywały w wypadku uderzenia Rzeszy na Polskę natychmiastowe wystąpienie Francji, ataki na przedpolu niemieckiej linii obronnej Zygrydy i generalną ofensywę w 15 dniu wojny, wysłanie do Polski 3 grup samolotów bombardujących i szeroką akcję ofensywną samolotów francuskich na froncie zachodnim. W rzeczywistości następuje tylko „dziwna wojna” — wkroczenie wojsk francuskich na kilka kilometrów w głąb Zagłębia Sary, bez ostrzeliwania nawet wojennych zakładów Rochlinga, które znajdowały się w zasięgu lekkiej artylerii. To było wszystko.

Również sojusznica Anglia nie spełniła wobec Polski zobowiązania natychmiastowego bombardowania obiektów wojskowych w Niemczech, natomiast 15 września 1939 r. gdy sytuacja była już katastrofalna, obiecywała poważniejsze transporty broni i sprzętu wojennego... za 5-6 miesięcy. Taka postawa wobec walczącego na śmierć i życie narodu nie była przyzwoła.

6 kwietnia rząd angielski zakomunikował oficjalnie o zawarciu paktu wzajemnej pomocy z Polską, ale minister spraw zagranicznych Anglii, Halifax, w przemówieniu 30 czerwca zapewniał nadal o możliwości porozumienia się z Niemcami w sprawie ich żądań.

Imperialistyczna, antyradziecka polityka Anglii i Francji oraz stojących za nimi Stanów Zjednoczonych umożliwiła hitleryzmowi wywołanie wojny i podbój narodów Europy, w pierwszym rzędzie Polski.

Polityka Związku Radzieckiego i jego zwycięstwa przyniosły klęskę hitleryzmu, wyzwolenie narodów Europy, wyzwolenie Polski i zwycięskie zakończenie wojny.

Również dziś polityka imperializmu amerykańskiego, który stał się spadkobiercą hitlerowskich dążeń do panowania nad światem i odradza agresywny rewizjonizm niemiecki jako swego pachołka, znów grozi pokojowi świata. Decydującą siłą obrony pokoju jest Związek Radziecki, jeszcze potężniejszy niż przedtem.

Dziś Polska, która zdecydowanie wkroczyła na drogę postępu społecznego, związana jest najściślej sojuszem z Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami pokojowymi na świecie. Polska Ludowa nie cofa się gospodarczo jak to było przed wojną, lecz rozwija w szybkim tempie, umacnia swoje siły gospodarcze i swoją obronność. Wojsko Polskie jest oparte na nowych postępowych zasadach jako niezawodny organ państwa ludowego i jest związane niezłomnym braterstwem broni z niezwyciężoną Armią Radziecką. Naród polski patrzy w przyszłość ze spokojem i ufnością.

Pewni jesteśmy, że nigdy nie powtórzy się katastrofa 1939 r. i uczynimy wszystko, by nigdy nie powtórzyła się.

Tak paktowała sanacja z hitlerowcami



U góry: Mościcki w otoczeniu hitlerowskich oficerów za prozonych na zawody hippiczne w Warszawie. — Poniżej: W przyjacielskiej pogawędce z Goeringiem na polowaniu w Białowieży. Obok: Beck na wystawie architektury w Berlinie. — U dołu: gen. polski Kordian Zamorski składa Himmlerowi kurtuazyjną wizytę.

...a tak postępowali hitlerowcy z narodem polskim

Dramat września

(Dokończenie ze str. 3)

rozpracowaniu prawdy historycznej.

Niemcy hitlerowskie, aby wyolbrzymić swe zwycięstwo w oczach własnej i światowej opinii, kłamliwie twierdziły, jakoby Polska przeprowadziła częściową mobilizację już w kwietniu i już w połowie lata miała milion żołnierzy pod bronią. Niezależnie jednak od presji mocarstw zachodnich, aby „nie drażnić bestii hitlerowskiej”, samo dowództwo polskie nie kwapiło się do mobilizacji... nie wierząc po prostu w wojnę z Niemcami, w wojnę z bliskim sobie hitleryzmem.

Polska byłaby mogła zmobilizować ok. 3 milionów żołnierzy. Tymczasem — jak pisze amb. Noel:

„W rzeczywistości, przed 30 sierpnia, Polska podjęła tylko ograniczone i niewystarczające zarządzenia o stróżności. Rozkaz mobilizacji ogólnej, wydany 29, ogłoszony został dopiero 30. pierwszy dzień mobilizacji rozpoczął się 31 o godz. 1. Kiedy o świcie 1 września nastąpiła napaść niemiecka, zaskoczyła ona Polskę w drugim dniu mobilizacji, która z miejsca została zahamowana. Wiele brakowało, by armia polska mogła kiedykolwiek być całkowicie zmobilizowana i efektywna. Jakże Polska zdolała wystawić na front, nie przekroczyły o wiele 700 tys. chłopów, licząc w to oddziały służby czynnej”.

Z chwilą napaści hitlerowskiej dalsza mobilizacja odbywała się w pełnym chaosie. Powołani pod broń rezerwiści daremnie poszukiwali swych oddziałów, a kiedy je znaleźli, nie było dla nich ekwipunku...

Wszystkie plany wojenne skierowane były bowiem przeciwko ZSRR! Uzupełnienia były nastawione na kierunek wschodni — natomiast przeciwko III Rzeszy improwizowano je w ostatniej chwili. Już więc 2 września szef sztabu, gen. Stachiewicz, musiał przyznać wobec amb. Noela, że „rezerwy wysyłane na front, nie mogą posuwać się z szybkością większą niż oddziały pieszkie”. Armia hitlerowska waliła natomiast na Polskę z szybkością swych całkowicie zmotoryzowanych dywizji!

Toteż choć sanacyjne sfery rządowe udawały na zewnątrz „bohaterstwo” nastrój, już w niedzielę wieczorem były zdecydowane na opuszczenie stolicy.

We wtorek 5, w godzinach rannych, resztki rządu, naczelne dowództwo korpusu dyplomatycznego „ewakuowały” się w kierunku Lublina. W stolicy było już słychać huk armat, a nad przetrzeźnia polską panowała smutna moloty hitlerowskie, po rozbiciu słabego lotnictwa polskiego.

Ci synowie mas robotniczych i chłopskich, którzy znaleźli się w szeregach, waleń z żywych piersi starali się zatrzymać nawałę pancerną. Miel za sobą cały lud! Na Śląsku górniczy — b powstańcy stawali: czoło oddziałom hitlerowskim. W Gnieźnie miejscowi robotnicy i rezerwiści broniili dostępu wrogowi do miasta. W Bydgoszczy ludność pomagała wojsku w złamaniu podstępnej napaści hitlerowskiej „płatem kolumny”. W Gdyni robotnicy portowi broniili polskiego nadbrzeża. W Warszawie proletariat — po ucieczce rządu

dowództwa podjął obronę stolicy i zadał kłam komunikatom hitlerowskim, które już 7 września donosiły o rze komym zajęciu Warszawy.

Wojsko i masy ludowe walczyły same, bez kierownictwa. Ci, którzy zdradzieli antynarodową i antyludową politykę swoją otworzyli bramy Ojczyzny dla wroga a później deklamowali o „nieoddaniu choćby guzika” — byli daleko! Dramat wrześniowy rozgrywał się bez jego autorów — na placu walki pozostał je dynie lud.

Przypomnienie tych tragicznych przeżyć, po których nastąpiła długa gehenna niewoli, nie ma nuty pesymistycznej. Wręcz przeciwnie, budził muś w społeczeństwie, w masach ludowych, optymizm co do naszej przyszłości.

Polska Ludowa rządzi dziś masy robotnicze i chłopskie, wolne od wyzysku i ucisku sprzedanej reakcji rodzimej i międzynarodowej, masy, które przegnały obszarników i kapitalistów i krzepko ujęły władzę w swe ręce.

Polska Ludowa, oparta o braterski, klasowy sojusz z narodem ZSRR i krajów demokracji ludowej buduje dziś nowy świat, jasne, słoneczne jutro.

Masy pracujące Polski wygnały więc wszystkie wrogi z tragicznego września 1939 roku.

Florian Miedziński



U góry: złupiona broń, poniżej: masowe rozstrzelania; u dołu: do obozów.